Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 33. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 6. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Samorząd pp. Sanojcy i Smoły.

Pismo wiceministra Jaroszyńskiego do prezesa sejmowej Komisji administracyjnej (którego treść wczoraj podaliśmy), kładzie kres niepewności, jaka dotąd panowała co do zapatrywań rządu na budowę naszego ustroju samorządowego. Rząd przerwał swe długie milczenie na to, by spokojnie przejść do porządku dziennego nad elaboratem Komisji administracyjnej, wypracowanym w ciągu prawie 200 żmudnych posiedzeń i oświadczyć się za wnioskiem 32 radykałów z „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“, zgłoszonym w Sejmie 14 grudnia. Dla nikogo zresztą nie jest tajemnicą, że pp. Ledwoch, Duro, Smoła, Sanojca, Krępa i tow. wniosek swój zgłosili z inspiracji wysokich osób z Ministerstwa Spr. Wewn. i w tym właśnie celu, by p. wicemin. Jaroszyński mógł się nań powołać... Dla charakterystyki metod, jakie wnosi „sanacja moralna“, warto podkreślić, że ciżsami wyzwoleńcy z jednej strony przystąpili do kompromisu w Komisji administracyjnej, a z drugiej — kompromis ten swym wnioskim z 14 grudnia zwalczają.

Projekt ustawy pp. Dury i Sanojcy, który p. wicemin. Jaroszyński przyjmuje obecnie za swój, zawiera 9 artykułów. Artykuł 1-szy uchyla ustawę z 30 marca 1922, upoważniającą władze do przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim. Znaczy to, że wybory samorządowe muszą się odbyć już w roku bieżącym, a obecne władze samorządowe urzędować będą tylko tymczasowo (art. 2-gi).

Art. 3-ci przenosi prawa i obowiązki zgromadzeń gminnych w b. zaborze rosyjskim (istniejących tam od r. 1892) na rady gminne. Artykuł ten dotyczy ustroju gminnego w b. Królestwie, z czego wnioskować należy, że rząd nie życzy sobie dalszej zmiany ustroju samorządu wiejskiego, ale jest za utrzymaniem status quo z ową drobną zmianą z art. 3.

Art. 5 rozciąga „zasady ordynacji wyborczej do rad gminnych wiejskich przepisane rozporządzeniem ministra b. Dzielnicy Pruskiej, Nr. 19 z 1920 r.“ — na obszar województw małopolskich. Odpowiednie zmiany w ustawie gminnej i w ordynacji, jakie się okażą konieczne ze względu na odrębność ustroju gminy wiejskiej w b. dzielnicy austrjackiej, ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 6 rozciąga dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r. o wyborach (ordynację) do rad miejskich na terenie b. Królestwa, na województwa małopolskie. Zmiany niezbędne ustali Minister Spraw Wewnętrznych.

Wreszcie art. 7 rozciąga moc obowiązującą tymczasowej ordynacji powiatowej dla b. zaboru rosyjskiego, z 4 lutego 1919 roku, na obszar województw małopolskich — również z zastrzeżeniem zmian, jakie uzna M. S. W. za konieczne.

Jak z tego streszczenia widać, mądrość ustawodawcza pp. Ledwocha i Sanojcy nie wychodzi poza 5-przymiotnikowość głosowania w jej najczystszej formie, wprowadzoną dekretami do samorządów b. zab. ros. Nie ma w tym projekcie nawet owych drobnych ograniczeń, jakie zawiera elaborat Komisji administracyjnej (podział na okręgi w miastach ponad 8000 mieszkańców, zwykła większość bez proporcjonalności w gminach nie liczących więcej, jak 500 mieszkańców). Niema żadnej klauzuli, zabezpieczającej interesy państwowe i narodowe na kresach, żadnego zróżniczkowania województw pod względem kulturalnym. Nikt zresztą od pp. Sanojcy i Smoły nie spodziewał się czegoś więcej poza tem, co dali, ale zdumienie wywołać musi akces rządu do tej demagogicznej ordynacji, przemieniającej rady gminne w małe polityczne parlamenty i niszczącej ostatecznie panowanie i powagę polskości w województwach wschodnich. Właśnie Lwów gotuje się do protestu przeciw ordynacji, wypracowanej przez Komisję administracyjną, jako niedość zabezpieczającej interesy polskości, a tu rząd oświadcza się za projektem bez porównania gorszym i dla polskości wprost katastrofalnym... Ze strony Str. Chrz. Nar., Piasta, Ch. D. pojawiały się głosy przestrogi z powodu zbyt radykalnych projektów Komisji. I oto rząd przychodzi z pomocą skrajnemu radykalizmowi.

Czy żywioły umiarkowane, a nawet konserwatywne, które dotąd ze ślepą wiarą szły w ogonie sanacji moralnej, zrozumią wreszcie, dokąd prowadzi nas polityka wewnętrzna obecnego rządu? Przecież im przedewszystkiem ordynacja pp. Dury i Sanojcy niesie zupełną zagładę. W każdym razie już ze stanowiska narodowego trzeba uznać projekt ten za szkodliwy.

Jan Matyasik.

Bezrobocie rośnie.

Warszawa. (AW.). W ostatnim tygodniu, t. j. od 22 do 29 stycznia ujawnił się w dalszym **ciągu wzrost bezrobocia, które w państwie wzrosło o 2 i pół tysiąca, dochodząc do cyfry 252 tysięcy.** Zwłaszcza silnie wzrosło bezrobocie wśród robotników niefachowych, a mianowicie **o 1.720 osób; budowlanych o 600, włókienniczych o 340 osób. Zmniejszyła się natomiast liczba bezrobotnych umysłowych o 490 osób.**

Straciliśmy eksport do Szwecji.

Warszawa. (AW.). Wedle podanych informacyj, **sytuacja w przemyśle węglowym pogorszyła się znowu.** Straciliśmy eksport **węgla do Szwecji,** ponieważ oferta angielska okazała się tańsza od polskiej. Anglja bowiem oferowała swój węgiel po **20 szylingów i 4 pensy za tonę, gdy** przemysł **węglowy górno śląski po 24 szylingi za tonę.**

Dokończenie czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu po pośle Czetwertyńskim, poseł Pieniążek (Piast) postawił wniosek o **podwyższenie żołdu żołnierzy o 50%** i domagał się zniesienia podatku wojskowego i przeciwdziałania **wprowadzaniu polityki do przysposobienia wojskowego.** Poseł Pankratz (zjed. niem.) uskarżał się na złe odżywienie i złe traktowanie żołnierzy. Klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi. Poseł Sobek (Piast) wypowiedział się za **skreśleniem instytucji ordynansów,** coby pozwoliło około 50.000 żołnierzy wrócić do koszar, oraz za **zniesieniem podatku wojskowego.** Po przemówieniu posła Sochackiego (kom.) i końcowem przemówieniu sprawozdawcy posła Kościałkowskiego, zakończono debatę nad budżetem M. S. Wojsk.

Warszawa. (AW.). Dziś zrana przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie estońskim, p. Harwat.

Potworna lista zbrodni pięciu zdrajców.

CZWARTKOWE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady Sejmu toczyły się w piątek wśród **bardzo silnego zainteresowania** posłów i rządu. Na ławach rządowych byli obecni: wicepremjer Bartel, ministrowie: **Meysztowicz, Składkowski, Miedziński,** wicemin. **Jaroszyński,** oraz **Car.** Marsz. Rataj, otwierając posiedzenie, zaznaczył, że punkt 1-szy, mianowicie sprawozdanie o wnioskach o wydanie 5 posłów **musi być przełożone z uwagi na to, iż** referent poseł **Dobrzański** nie ukończył jeszcze swego sprawozdania. Propozycje marszałka **przyjęto.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł **Bon** (N. P. Ch.), który dowodził, że komisja regulaminowa złamała **regulamin, zarządzając tajność obrad, zwłaszcza w chwili głosowania.** Marszałek w odpowiedzi wyjśnił, że regulamin wyraźnie mówi o tajności posiedzenia. Na tajnem posiedzeniu głosować nie wolno, ale **tylko nad ustawą, nie dotyczy to zaś innych uchwał.** Pos. Sochacki (frakcja komunistyczna) przypomniał swój wniosek **o wyrażenie votum nieufności rządowi marsz. Piłsudskiego,** uważając, że w związku ze sprawą are-sztowanych posłów, należy wniosek ten **postawić jako jeden z punktów obrad.** Wniosek ten Izba **odrzuciła i przystąpiła do dalszego rozpatrywania**

budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referat wygłosił pos. Rusinek (Piast). Wydatki Min. spraw wewn. wynoszą 9.4 proc. wydatków ogólnych, a z tego **66 proc. stanowią wydatki personalne.** W dziedzinie organizacji **ujemną stroną są ścisłe** zmiany personalne **i organizacyjne.** Ta płynność form organizacyjnych **uniemożliwia racjonalne** przeprowadzenie **redukcji.**

W dyskusji

pierwszy zabrał głos poseł Kozłowski, który z humorem i w formie zgryźliwej krytykował **działalność ministra spraw wewnętrznych.**

Następnie przystąpiono do debat nad wnioskiem komisji regulaminowej

o wydanie posłów.

Pierwszy przemawiał referent pos. Dobrzański (ZLN.), wygłaszając 2 godz. przemówienie. Odczytał on najpierw pismo ministra sprawiedliwości, poczem przystąpił do **scharakteryzowania całego ruchu.** Na podstawie dokumentów partji komunistycznej dowodził, że partja komunistyczna **uprawiała działalność anty-państwową.** Komuniści zwrócili szczególną uwagę na sprawy białoruskie, gdyż liczyli na **szybkie przyłączenie zachodniej Białorusi do ościennych mocarstw.** Dlatego zorganizowano białoruską Hromadę, stojącą **na platformie sojuszu klas robotniczych i włościańskich.** Partja komunistyczna postanowiła popierać dążenia rewolucyjne niezależnej partji chłopskiej (N. P. Chł.), miała podjąć **akcję podatkową i prowadzić akcję w armji polskiej,** która jednakże nie uszła uwagi polskiej. Komisja regulaminowa otrzymała od 5 okręgów sądowych na wschodzie sprawozdania, z których wynika, że w powiecie słonimskim Hromada **nawoływała do akcji antypaństwowej,** działacze jej zaś **uprawiali agitację komunistyczną.** Równocześnie powstała tam szajka szpiegowska na rzecz ościennego mocarstwa, działająca w porozumieniu z wojskiem. Ze sprawy toczącej się w Grodnie widać, że organizacje białoruskie **prowadziły ćwiczenia wojskowe i szerzyły wieści o rewolucji, mającej wybuchnąć około Wielkanocy.** W powiecie Dziśnieńskim wzywano ludność, aby miała broń w pogotowiu. Posłowie **Wołoszyn i Miotła** mówili o oderwaniu Białorusi od Polski, a połączeniu jej z Rosią. W powiecie słonimskim **zamagazynowano broń.** Hromada liczyła **61 tysięcy** członków, przyczem pouczano ich jak **mordować policjantów,** jak zasypywać **władze skargami, a na** hasło wybuchu przerwać **komunikację** kolejową. Akcja wywoływała **zabójstwa włościan, którzy nie chcieli należeć do Hromady,** raz nawet za zdarcie transparentu komunistycznego **zabito jedną kobietę.**

Posłowi **Taraszkiewiczowi** zarzuca się, że jako prezes centralnego sekretarjatu Hromady, jako członek centralnego Kominternu, przywódca partji zachodnio-białoruskiej i centralnego komitetu K. P. P., brał udział **bezustanny w spisku i był jego kierownikiem,** wydawał nielegalne dokumenty **na przejście do ościennego państwa, które to dokumenty służyły następnie jako paszporty, zaś osoby,** które przybywały w celach agitacji przeciwpaństwowej, kierował **na wyższe stanowiska w organizacjach przez siebie prowadzonych,** że brał **udział** w konferencji w Gdańsku, gdzie **otrzymał od agentów ościennego państwa 15 tys. dolarów na tę akcję i że prowadził wyraźną akcję buntowniczą i zdradziecką,** korzystając z pieniędzy otrzymywanych za pośrednictwem owego banku współdzielczego, którego był jednym z kierowników, będąc w zarządzie, wreszcie, że przechowywał u siebie **znaczną ilość literatury zbrodniczej w celach jej rozszerzania.**

Posłowi **Hołowaczowi** zarzuca się mniej więcej to samo, prócz tego, że **podburzał ludność białoruską przeciw władzom i ludności polskiej, że nawoływał do rzezi policji i urzędników,** że kierował zbrojnemi ćwiczeniami w Hurtkach, że nawoływał do wystąpień wrogich, **do niesłużenia w wojsku i w Wilnie prowadził tłumy do więzień** i podżegał do wystąpień zbrojnych.

Ten ostatni fakt zarzuca się również posłowi **Michajłowskiemu.**

Prócz faktów zasadniczych, posłowi Miotle zarzuca się ponadto jeszcze **organizowanie bojówek w powiecie dziśnieńskim, w celu wywołania zbrojnego** powstania i że **zobowiązał się w tym celu dostarczyć broni od państw** ościennych.

Posłowi **Hołowaczowi** zarzuca się, że brał udział w spisku jako jeden z jego kierowników i że organizował w roku 1924 **bandy dywersyjne w porozumieniu z ościennem państwem i t. d.**

Międzynarodowa organizacja pomocy więźniów i ofiar rewolucji podlegała **organizacjom komunistycznym,** agendy zaś prowadziła **partja zach. Białorusi, a potem Hromady.** W czasie jednej z rewizyj w Warszawie **znaleziono szyfrowany spis ukrytej broni, oraz nazwiska osób i wskazówek,** gdzie są **rozlokowane jakie pułki i kto w nich współpracuje z komunistami.**

Kierownikiem N. P. Chł. został mianowany pos. **Wojewódzki.** Początkowo nie chciał się „Komintern“ na jego osobę zgodzić ze względu na przeszłość, później jednak **mianował go po wydaniu dobrej opinji przez Taraszkiewicza i Michajłowskiego.**

W końcu referent mówi, iż sejm powinien

zgodzić się na wydanie posłów,

aby społeczeństwo nie powiedziało, **że Sejm jest asylem dla zdrajców państwa.**

Po przerwie obiadowej zabrał głos pos. **Rogula** (klub białorus.), który **atakował rząd obecny.** Pos. Schreiber (koło żyd.) przypomina, że jeszcze w czerwcu 1925 roku żądano wydania **Hołowacza i Roguli,** oskarżonych o zbrodnię przeciw państwu, a mianowicie szerzenie wiadomości o powstaniu, które miało wybuchnąć **w maju 1925 roku.** Stwierdza, że **aresztowanie** posłów bez pozwolenia Sejmu, nie było **zgodne z art. 21 konstytucji,** wreszcie zarzuca **rządowi** Piłsudskiego, że nadzieje jakie **mniejszości** do jego **rządu przywiązywały, zawiodły w zupełności.**

Dokończenie Sejmu na str. 7-mej.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbyło się posiedzenie **wydziału posłów dzielnicy zachodniej,** który to wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym posła **Marwega** (Z. L. N.).

Warszawa. (PAT). W dniu 3 bm. w sali konferencyjnej min. przemysłu i handlu odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli **przemysłu i handlu złotniczego ze wszystkich dzielnic Polski konferencja pod przewodnictwem inż. Juljana Dąbrowskiego w sprawie** projektu **nowej ustawy probierczej.**

O czem piszą inni?...

Wyjaśnić aferę pos. Wojewódzkiego!

Pos. Wojewódzki już po raz trzeci protestuje przeciwko składowi sądu marszałkowskiego oraz przeciwko załatwianiu spraw urzędowych w prywatnych mieszkaniach (pos. Daszyński). Zdaniem „Rzeczpospolitej“ niektóre życzenia pos. Wojewódzkiego należałoby uwzględnić.

„Posłowie **Daszyński i Poniatowski** sami powinni zrozumieć, że **sytuacja ich jest drażliwa i powinni się bezzwłocznie z sądu marsz. wycofać.** Tembardziej, że poseł Wojewódzki postawił „Wyzwoleniu“ tak poważne zarzuty.

Drugie żądanie posła Wojewódzkiego jest również słuszne. Po co otaczać całą tą aferę taką nadzwyczajną tajemnicą? Przeciwnie, społeczeństwo musi wiedzieć całą prawdę i ma do tego zupełne prawo“

Trzeba wreszcie oczyścić atmosferę. I dlatego trzeba też dokładnie zbadać sprawę pos. Hałki, która również wyrasta do rozmiarów wielkiej afery, kompromitującej „Wyzwolenie“.

„Wyzwolenie“ lęka się rewelacyj pos. Hałki?

„Wyzwolenie“ wykluczyło pos. Hałkę za jakieś nadużywanie mandatu poselskiego w sprawach finansowych. Ale wykluczony nie dał za wygraną i ogłosił list, w którym twierdzi, że ze stronnictwa sam wystąpił w dniu 30 stycznia.

„Wykluczenie mnie — pisze pos. Hałka — jest zatem spóźnione i spowodowane **tylko chęcią utrącenia mnie jako świadka w sprawie posła Wojewódzkiego,** bowiem po ukazaniu się rewelacji w tej sprawie nie kryłem się przed członkami klubu „Wyzwolenia“ z mojem zdaniem, że obowiązkiem uczciwego człowieka i nakazem jego sumienia jest mówić prawdę, której „Wyzwolenie“ w własnym interesie się obawia. **Gdy posłowi Rudzińskiemu oświadczyłem, że zeznam, iż z wiedzą niektórych członków prezydjum Wyzwolenia poseł Wojewódzki pozostawał w kontakcie z II oddziałem sztabu generalnego a pieniądze pochodzące z tego źródła przeznaczał na cele Wyzwolenia, poseł Rudziński nakłaniał mnie, abym w interesie stronnictwa nie zeznawał tego i to jest treścią całej akcji Wyzwolenia przeciw mnie“.**

Sprawa komplikuje się więc coraz bardziej. Trzeba ją bezwarunkowo wyjaśnić, chociażby to miało być bardzo przykre dla całego „Wyzwolenia“. Trzeba dokładnie zbadać, jaki był stosunek posłów do II Oddziału, jaką rolę odgrywali dawni szefowie tego oddziału, pułk. Miedziński i pułk. Matuszewski.

P. Witos przeciw projektowi ustaw samorządowych.

W wywiadzie z „Głosem Pomorskim“ pos. Witos znowu wystąpił przeciwko obecnym projektom ustaw samorządowych. **Uprzywilejowanie wyborcze polskiej, ludności na kresach uważa p. Witos za konieczne.** Dalej zarzuca projektowi, że pomija zupełnie płacących podatki, wiek, doświadczenie, wykształcenie i że nie przewiduje zatwierdzenia Rad gminnych i wójtów przez władze administracyjne, co jest równoznaczne „z wyrzeczeniem się wszelkich wpływów Państwa na olbrzymich obszarach kresów wschodnich“. P. Witos pociesza się jednak tem, że projekt ustawy nie zostanie uchwalony w brzmieniu obecnem.

„**Już obecnie w komisji powstał rozłam.** Stworzyliśmy opozycję, do której należą: Stronnictwo Chrześc. Narodowe i P. S. L. Piast. Obecnie już i Zw. L. N. przechyla się na naszą stronę. Coraz większe jest zrozumienie, że taka ustawa byłaby pod względem narodowym — niebezpieczna, pod względem społecznym — anarchistyczna, a pod względem gospodarczym — zniszczyłaby wszystko, co do tej pory zrobiono“.

Z wieców chłopskich.

„Chłopski Sztandar“ (organ „Wyzwolenia“) zamieszcza kilka korespondencyj, dobrze charakteryzujących metody i poziom ideowy walki chłopskich stronnictw radykalnych. Pos. Chyb ze Stron. Chłopskiego obecnie według „Sztandaru Chłopskiego“

„próbuje pokazywać się wyborcom, ale go nikt nie chce słuchać, wszędzie go przepędzają. Na zjeździe w Kielcach w zeszłym roku wyborcy podarli na nim futro, a i gębie się dostało, ledwie go policja uratowała od większego poturbowania.

Do Słupi bał się sam przyjechać, przywiózł z sobą Durę. Cóż to za para! Konia z rzędem temu, kto zgadnie, **który z nich głupszy!** Toteż słuchacze nie pozwolili im przemawiać, przepędzili ich tak, że napewno tu się już nie pokażą“.

Policja musiała ich wziąć w obronę. W Wierzbniku znowu słuchacze wołali do pos. Dziducha: Oddaj dolary! a poseł Durc „przekonał się, że duraków coraz mniej. Wszyscy wiedzą o tem, że **na poselstwie dorobił się on majątku,** wybudował dom, słowem z golca stał się bogaczem, podobnie jak i Chyb, który kupił sobie kamienicę w Radomiu przy ulicy 1-go Maja (Wysoka) Nr. 18.

Toteż ludzie nie chcą ich już słuchać, policja musi ich bronić“.

W obozie „sanacji moralnej“ takie oskarżenia i takie metody wzajemnego przekonywania się na wiecach uchodzą za rzecz normalną. Nie wywołują zdziwienia ani oburzenia. Nic dziwnego, że w takiej atmosferze mnożą się Hołowacze i Wojewódzcy.

Ekspose Weizmanna w Bostonie.

STOSUNEK DO ANGLJI I TRUDNOŚCI FINANSOWE.

Już po zawarciu znanej umowy z przedstawicielem żydowskiej finansjery Marshallem, wygłosił Weizmann prezes Egzekutywy syjonistycznej, w Bostonie wielką mowę, która uchodzi za **eksposé wyrażające obecny stan sprawy Palestyny.**

Odnośnie do stosunków z Anglją, uderzył Weizmann w ton mocny, prawie bojowy! „Do **tej potęgi (Anglji) — mówił — zwracamy się nie z prośbą o łaskę, ale jako ci, którzy swoje żądania opierają o prawo.** Prawo to jest określone w mandacie, a muszę stwierdzić, że **mocarstwo mandatowe nie wprowadziło w życie wszystkich postanowień“.**

Weizmann jak z tego widać, zrywa z dotychczasową polityką umiarkowaną w stosunku do Anglji. Co na to wpłynęło? Czy przyrzeczona pomoc finansowa z Ameryki, czy agitacja Żabotyńskiego? Prawdopodobnie jedno i drugie A może jeszcze coś więcej, — mianowicie pewne niepowodzenia akcji palestyńskiej. Wbrew propagandzie syjonistycznej o świetnym jej stanie, braki są poważne Trzeba winę za nie na kogoś zwalić. Najłatwiej oczywiście obciążyć nią Anglję.

„Jest nas — mówił dalej Weizmann — w Palestynie 160 tysięcy na 500 do 600 tysięcy nie-żydów... To, cośmy dotąd zrobili, jest dopiero początkiem Polityczne warunki są tego rodzaju, że **moglibyśmy, gdybyśmy tylko mieli środki, co roku osiedlać w Palestynie przynajmniej po 25 tysięcy żydów.** Chcę publicznie oświadczyć, że mamy obecnie gotowe już plany, według których w różnych częściach Palestyny i dookoła (!) Palestyny (!) możemy po rozsądnych cenach zakupić tyle ziemi, któraby nam umożliwiła osiedlenie 75 tysięcy rodzin żydowskich na zdolnym do nawodnienia i urodzajnym gruncie. Jedno, czego nam potrzeba, to — pieniądze. **Gdyby było możliwem co roku wydawać systematycznie i regularnie po 10 miljonów dolarów, zamiast dotychczasowych 5, byłaby możliwą stała coroczna imigracja po 25 tys. żydów do Palestyny“.**

Z tego oświadczenia wynika niezbicie, że pierwotna zadowalająca imigracja żydów do Palestyny bardzo osłabła. Sam Weizmann przyznaje, że obecnie niema pieniędzy na zapewnienie warsztatu pracy dla 25 tys. żydów na rok, a dla osiągnięcia tego rezultatu trzeba podwoić fundusz palestyński.

Żabotyński od dawna już krytykował optymistyczny pogląd Weizmanna, a teraz dowodzi, że bez radykalnych zmian w obecnym stanie Palestyny nawet skromna dzisiejsza imigracja nie da się utrzymać. W tym celu winnaby Anglja, jego zdaniem, przystąpić do ustawowego wywłaszczenia Arabów na korzyść żydów i do popierania przemysłu żydowskiego.

Weizmann zdaje się być przeciwnym tym środkom.

„W stosunku do Arabów — oświadczył — naszem życzeniem jest stworzyć najlepsze, wzajemne, braterskie stosunki; jest to jasny i kategoryczny nakaz naszej polityki“.

I ma niewątpliwie rację. Trudno bowiem przypuścić, by się Anglja zdecydowała na wypowiedzenie wojny Arabom palestyńskim. Do wielu kłopotów, które ma w związku z administrowaniem rozległego Imperjum, nie może dołączać nowego jeszcze i to bardzo niebezpiecznego, ze względu na arabskie państewka, z któremi Palestyna sąsiaduje Ruch panarabski, któremu przeciwdziała dotąd w sposób zręczny, a któryby się musiał wzmódz, gdyby Anglja przyjęła pogląd Żabotyńskiego, byłby śmiertelnym ciosem dla całej wschodniej, azjatyckiej polityki Anglji.

Pozostaje zatem jedno: — **Palestyna będzie bardzo powoli i wśród wielkich trudności zmieniać swój charakter.** Jeszcze nie prędko uzyskają żydzi swój cel upragniony: — prawdziwie „narodowy dom“ w Palestynie. Realizacja umowy Weizmanna z Marshallem niewątpliwie tę chwilę przyspieszy nieco, nie tak jednak bardzo, jakby sobie syjoniści życzyli

Temsamem też upadają żywione i u nas gdzieniegdzie nadzieje, jakobyśmy w niedługim czasie mogli liczyć na wydatne zmniejszenie się cyfry ludności żydowskiej.

Eksposé Weizmanna nie uprawnia niczem do takich nadziei. A to mimo faktu zawarcia tak korzystnej dla syjonizmu umowy z Marshallem.

W. Z.

Życie polityczno-społeczne w Małopolsce Wschodniej.

Stronnictwa przed wyborami. — Senator Thullie w Chodorowie. — Ks. Szydelski w Stryju. — Opłatki w Domu Katolickim.

Chociaż czas wyborów jeszcze niewiadomy, stronnictwa jednak do wyborów się już gotują Najgłośniej reklamuje się partja sanatorów **z „Dziennikiem Lwowskim“.** Upatrzyli sobie od **początku sanatorzy lwowscy jako cel ataków** lwowską Radę miejską i prezydenta Neumanna. Widocznie spieszno im do władzy we Lwowie, chcieliby rządzić na Ratuszu lwowskim per fas et nefas. Zwołali wiec przeciw gospodarce miejskiej. Oprócz menerów z naprawy rzeczypospolitej, p. Sudnofa, który chciał zobaczyć zapowiadane od dłuższego czasu widowisko, oprócz socjalistów z p. Szczyrkiem, który sanatorów, lecących po władzę, zlekka zmył zimną wodą, przyszło trochę gawiedzi ulicznej, łakomej na wrzaski i hańbowanie. Efekt był marny. Nie idzie nam tu o obronę p. Neumanna, ani o idealizowanie prac obecnej Rady. Ale metoda walki wskazuje, że krzykacze z obozu naprawy rzeczypospolitej nie sięgają jednak p. Neumannowi do kostek. Ma p. Neumann wad wiele, ale ma też wiele zalet. Należy do mieszczan wyjątkowo zdolnych i wybitnych. I wielu zasług odmówić mu nie można, a dla ilustracji wspomnę np. o Bursie Dekerta. Kto jednak nic nie widzi przed sobą, jak samą tylko korupcję na Ratuszu lwowskim, ten nie dorósł do walki z Neumannem.

W niedzielę dokonała się fuzja resztek dawnej **demokracji polskiej z mieszczaństwem lwowskiem.** Patronowali tej fuzji b. minister Stesłowicz i radny Höflinger, uchodzący za totumfackiego prezydenta Neumanna. Fuzja nastąpiła na podłożu gospodarczem, ale najbliżsi nie kryją się z tem, że to są jaskółki wyborcze. Długo się mieszczanie ze Strzelnicy naradzali, gdzie iść, aż wreszcie znaleźli drogę. Widocznie i prezydent Neumann czuje dawny sentyment do niedobitków demokracji polskiej. Zobaczymy, co to przymierze da mieszczanom i czy ich nie zawiedzie, jak przy wyborach w r 1922.

Narodowa Demokracja prowadziła jeszcze niedawno gorącą kampanję za Obozem Wielkiej Polski. Obecnie ta kampanja osłabła. Słychać głosy, że Obóz Wielkiej Polski już leży i że w łonie partji nie brak wewnętrznych tarć i trudności.

„Piast“ się organizuje i krząta, ale o niektórych działaczach Piasta pod Lwowem powiadają sąsiedzi niedobre rzeczy, które zapewne będzie umiał wyzyskać Bryl i jego obóz podlwowski.

Chrześcijańska demokracja nie śpi wprawdzie, ale większej akcji na zewnątrz nie prowadzi. I ona jednak myśli o przyszłych wyborach, choć o nich jeszcze nie czas mówić. Urządza zebrania zwyczajne od czasu do czasu w rozmaitych miasteczkach, aby nie stracić ze swojemi Kołami Związku.

W niedzielę 30 stycznia odbył zebranie **sen. Thullie w Chodorowie.** Przybyli mieszczanie tamtejsi i włościanie z Kremerówki, zajęci w cukrowni chodorowskiej. Senator Thullie omawiał położenie polityczne i gospodarcze w państwie. Mieszkańcy Kremerówki dopominali się, aby już raz ich gminą została wydzielona i otrzymała samodzielność. Sprawa ta jest na dobrej drodze i wkrótce będzie już załatwiona, odchodzi już bowiem do ostatniej instancji. Zebranie wyraziło zaufanie klubowi parlamentarnemu Ch. D.

2 lutego **ks. Szydelski był w Stryju** na zebraniu **rękodzielników.** Rękodzielnicy żalili się na wysokie podatki, zwłaszcza na patentowy i obrotowy. Żalili się, że żąda się opłat na ubezpieczenie od wypadków nawet tych pracowników, którym ze strony ich zawodu żadne nie zagrażają nieszczęśliwe wypadki. Żalili się, że opłaty na Kasy chorych są za wysokie, że dla rękodzielników jest dotąd kredyt bardzo skąpy że brak jest pracy. P. Horodyski chciałby, aby w nowej ustawie przemysłowej dla rękodzieła pozostawiono korporacjom wszystkie dawne uprawnienia, a dla prowadzenia biur zawodowych byli ustanowieni specjalni urzędnicy. P. Barański, prezes „Gwiazdy“ żądał od stronnictw politycznych programu gospodarczego odnośnie do rękodzieła. Ks. Szydelski wyjaśnił, że Ch. D. potrzebę takiego planu uznaje, sprawy rękodzieła objęła specjalnie swoim programem, zajmowała się gorliwie drobnym przemysłem i rękodziełem, jak dowodzą starania senatora Adelmana w zakresie dostaw dla wojska i starania posła Mianowskiego w zakresie reorganizacji rzemiosł w Polsce. Przewodniczył zebraniu ks. prał. Cisło. Byli obecni m. in. prof. Cymryś i adw. Muszyński.

W Domu Katolickim w ciągu stycznia poszczególne Związki urządzały „opłatki“. Urządzili więc osobno zebranie opłatkowe pracownicy hotelowi, dozorcy, malarze i lakiernicy, skontyści, na ostatku w dniu 2 lutego czeladź rzemieślnicza, świeżo w Domu Katolickim zawiązana. Nastrój na zebraniach był zawsze serdeczny i pogodny. W przemówieniach padały zachęty, aby chrześcijańskie związki zawodowe były świadome tego, co mają przedstawiać, żeby się rozwijały, idąc śmiało naprzód.

Oprócz zebrań opłatkowych Dom Katolicki zajmował się w ostatnich dniach jeszcze zjazdem **w Katowicach 6 lutego,** na który wygotował także od siebie pewien materjał. Jako delegaci lwowskiego Zjednoczenia chrześć. Związków zawod. wyjadą do Katowic p. Karp z Borysławia, p. Stach z Przemyśla i p. Socha ze Lwowa. W niedziele odbywają się w Domu Katolickim odczyty. W niedzielę 30 stycznia prof. Szczuruk mówił o Czechosłowacji przy pomocy obrazów świetlnych. Był obecnym na wykładzie konsul czeski. W niedzielę 30 stycznia odbyło się **zebranie służących,** na którem ks. dr. Paluch objął obowiązki kuratora. Służące żaliły się, że nie mogą znaleźć miejsca na jakieś przytulisko dla siebie i że trudno dziś o pracę. Omawiano w ogólności sprawy ich zawodowe.

Chd.

Socjaliści za ustrojem faszystowskim?

Agencja „United Press“ donosi, że grupa przywódców dawnych socjalistycznych organizacji robotniczych we Włoszech wydała odezwę, przyjmującą zasadę faszystowskiego państwa korporacyjnego. Autorowie odezwy twierdzą, że stanowisko to zmusza wprawdzie do zaniechania walki klasowej, jednak nie oznacza końca socjalizmu we Włoszech, gdyż faszystowska polityka korporacyjna ma wiele punktów wspólnych ze socjalizmem. Nie godząc się na środki, za pomocą których faszyzm przeprowadza swoje cele, mogą przecież socjaliści popierać te zarządzenia faszystowskie, które pokrywają się z ich interesami.

Gen. Dupont o armji polskiej.

„Wielu najlepszych oficerów musiało opuścić służbę“.

B. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Dupont, ogłosił w „Echo de Paris“ artykuł w sprawie zniesienia okupacji wojskowej nad Renem. W artykule tym porusza też gen. Dupont kwestję ewentualnej pomocy, jakiej mogłaby Polska udzielić Francji w razie wojny; w związku z tą kwestją ocenia obecną wartość armji polskiej. Przedstawiwszy krótko wypadki majowe, pisze gen. Dupont:

„Fatalne jest, że armja odczuwa potrzebę przyjść do siebie po tem wstrząśnieniu Żołnierze pewno się jeszcze zapytują siebie, dlaczego kazano im strzelać do braci. **Korpus oficerski został przecedzony, wielu z nich i to najlepszych musiało opuścić służbę w wyniku tych wypadków.** Te kilka lat, które mamy jeszcze spędzić nad Renem, nie będą zbyteczne, aby czas mógł dokonać swego dzieła uspokojenia i naprawy“.

Sąd nieuprzedzonego, bezstronnego fachowca francuskiego jest — jak z tego widać — zupełnie niezgodny z tem, co piszą różni chwalcy „Komendanta“, a wrogowie b. ministra Sikorskiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.

odbędzie się w r. 1929 i będzie miała za cel uświetnienie 10-lecia niepodległej Polski i zobrazowanie życia i dorobku polskiego we wszystkich dziedzinach. Tereny wystawy obejmą 125 morgów. Będzie to największa wystawa w Polsce i zarazem najkompletniejsza w odniesieniu do całokształtu dzisiejszego życia.

Napad „Strzelca" na wycieczkę w Lesznie.

Bojówka „Strzelca" z Przycka Nowego, uzbrojona w laski i pałki, napadła na szosie prowadzącej do Leszna, na wycieczkę Tow. Przysposobienia Wojskowego. Wywiązała się bójka, w wyniku której kilkanaście osób raniono. Zajście zlikwidowała policja.

Znów zwłoka z wypłatą „Virtuti Militari".

Wypłata pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari" nie będzie uskuteczniona, jak to pierwotnie projektowano, w ciągu lutego i marca, natomiast pensja ta za rok bieżący wypłacona będzie w kwietniu, zaś jedyna zaległa pensja uregulowana będzie w końcu roku bieżącego. W ten sposób wyrównane będą wszelkie zaległości.

Spaliła się stacja telefoniczna w Łodzi.

Onegdaj o północy wybuchł na stacji telefonicznej w Łodzi olbrzymi pożar. Spaliła się cała stacja telefoniczna. Straty są ogromne. Oczywiście wszyscy abonenci, a jest ich 6 tysięcy, są pozbawieni możności użycia telefonu.

Morderstwo w kaplicy więziennej.

Zakład karny w Koronowie pod Bydgoszczą był widownią krwawego zamachu morderczego, dokonanego przez więźnia Liczkowskiego w czasie Mszy św. w kaplicy więziennej. Ofiarą zamachu jest współwięzień Kuczyta, którego Liczkowski w chwili podchylania się przy adoracji Najświętszego Sakramentu, uderzył toporem w głowę, raniąc go śmiertelnie. Inni więźniowie rzucili się na mordercę i rozbroili go, przyczem złoczyńca w czasie szamotania zadał sobie głęboką ranę na czole. Kaplica została zamknięta.

Komunista powiesił się w więzieniu.

W więzieniu w Białymstoku powiesił się przebywający pojedyneczo w celi, Adolf Bajchman, aresztowany w związku z aferą komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Sprawował on tam funkcje sekretarza okręgowego. Bajchman podobno proponował prokuratorowi w zamian za wolność przejście na denuncjatorską służbę w policji, jednak napróżno.

—o—

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ KU CZCI Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO urządzono w Teatrze Wielkim we Lwowie. Miała ona charakter pośmiertnego uczczenia tego człowieka o nieposplitych zaletach, zmarłego tragicznie na posterunku.

MALARZE CZESCY W WARSZAWIE A POLSCY W PRADZE. We wrześniu ma się odbyć w Warszawie wystawa czeskiej sztuki, która zbiegnie się z podobną wystawą polską w Pradze.

STOWARZYSZENIE KATOLICKICH RĘKODZIELNIKÓW POD OPIEKĄ ŚW. JÓZEFA W KĘTACH obchodzi w niedzielę 13 b. m. uroczystość 35-lecia swego istnienia. Rano o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem okolicznościowem i poświęcenie tarczy pamiątkowej. Wieczorem o godz. 7 w wielkiej sali hotelu pod „Białym Orłem" uroczysty wieczór z referatem ks. Ludwika Kasprzyka z Krakowa, przemówienia reprezentantów i przedstawienie. W pięknej uroczystości wezmą udział delegacje Stowarzyszeń rękodzielniczych z Krakowa, z Małopolski i ze Śląska.

Z BAŁTYKU WYŁOWIONO TRUPY DWÓCH RYBAKÓW, którzy zatonęli w dniu 3 stycznia koło Wielkiej Wsi. Zwłok trzeciego rybaka dotychczas nie znaleziono.

KUJAWSCY RABUSIE W KRYMINALE. Sąd Okr. w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę przeciwko szajce bandytów, złożonej z 6-ciu osób, która od dłuższego czasu operowała na Kujawach. Wyrokiem sądu skazani zostali oskarżony Kwiatkowski na 3 lata więzienia. Piaskowski na 1 rok i 9 miesięcy więzienia. Twarożek na 2 lata, reszta na mniejsze kary.

ONEGDAJ DOKONANO W SIEDLCACH ZAMACHU MORDERCZEGO NA TLE POLITYCZNEM. Postrzelony został 19-letni Majer Groch, przez kolegów, z którymi szedł na zebranie konspiracyjne „Kolędzy" zbiegli.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej.

Obchód rocznicy powstania styczniowego. — Zabawa nauczycielska. — Miasto bez własnego kościoła parafjalnego.

Rocznicę powstania styczniowego obchodzono u nas uroczyście. W sobotę 22 z. m. odbyło się nabożeństwo w kościółku miejskim, w którym wzięły udział szkoły, oraz reprezentacje władz autonomicznych i rządowych. W niedzielę odbył się w sali „Sokoła" uroczysty wieczór, rozpoczęty słowem wstępnem p. Str. niestrudzonego reżysera „Koła i inicjatora wszelkich poczynań patrjotycznych i społecznych w tutejszym zakątku. Zespół amatorów odegrał następnie dramat „Na zawsze" zupełnie poprawnie. Szkoda tylko, że przedstawienie odbyło się wobec szczupłej ilości widzów. Nadmienić wypada, że w sobotę, w dzień tutejszego obchodu rocznicy powstania styczniowego, urządziło nauczycielstwo opłatek tańcujący w dawnym dworze sen. Hammerlinga (należącym obecnie do Z. N. S. P.). Zebrani goście bawili się wesoło do białego dnia, przy dźwiękach orkiestry, w lustrzanych salach pałacu, za użycie których jednak zarządca dworu kazał sobie podobno później suto zapłacić.

Kalwarja Zebrzydowska, licząca około 1.600 dusz ludności katolickiej (a z przedmieściami brodzkiem i zebrzydowskiem, nie należącemi do miasta, przeszło 2000 dusz), posiada znany na całą Polskę wielki klasztor i kościół OO. Bernardynów z cudownym obrazem Matki Boskiej, słynną Drogą Krzyżową z kilkunastoma dużemi kaplicami, rozrzuconemi malowniczo na wzgórzach wśród lasów szpilkowych — nie posiada atoli własnej parafji, ale należy do probostwa w Zebrzydowicach, wsi odległej od miasta przeszło 2 km. Mały kościółek w rynku, w którym ks. kat. odprawia w niedziele i święta nabożeństwa, nie pomieści nigdy ani połowy pobożnych, zmuszonych stać na polu. Do kościoła bowiem OO. Benardynów, stojącego na stromej górze pod miastem, jest także 1 i pół km. drogi uciążliwej pod górę, w zimie z powodu gołoledzi trudnej do przebycia. Gorącem pragnieniem Kalwarjan jest rozszerzenie kościółka i zdobycie się na własną parafję w mieście. Utworzono w tym celu komitet z ks. Sidełką, zakupił już plac w rynku pod plebanję i zbiera fundusze na jej budowę. **X.**

Z całego świata.

Mussolini otrzymał relikwję Krzyża św.

Rodzina zmarłego Papieża Benedykta XV. ofiarowała świeżo Mussoliniemu znaczną cząstkę drzewa Krzyża św., oprawną w bogaty relikwjarz. Była to świętość szczególnie droga Papieżowi. Do daru został dołączony dokument kościelny, stwierdzający autentyczność relikwji.

Najzimniejsza parafja na świecie.

Za parafję, w której jest najbardziej zimno na całym świecie, należy uważać parafję Marys Iglo, leżącą aż na 150 klm. na północ od Nome na Alasce. Parafja liczy 2000 dusz, z których 1.500 to Eskimosi. Cały obszar parafji pokryty jest wiecznym śniegiem i lodem. W czasie krótkiego lata wychodzi słońce tylko na 10 godzin, o 2 popołudniu i zachodzi o 10 wieczorem.

W kobiercu perskim zarazki trądu.

„Bohemia" donosi o strasznym wypadku trądu, któremu ulec miało dwoje dzieci pewnego bogatego kupca praskiego. Kupiec ten nabył we Wiedniu u perskiego sprzedawcy dywanów cenny kobierzec i przywiózł go do Pragi. Niebawem nawiedziła dwoje jego dzieci straszna wysypka, której niezdolali usunąć lekarze specjaliści. Sprowadzony z Berlina profesor chorób skórnych, stwierdził trąd. Dzieci wywieziono na wyspę trędowatych. Matka obu nieszczęśliwych dzieci z rozpaczy popadła w obłąkanie.

—o—

SEZON KĄPIELOWY W SOPOTACH MA BYĆ UMIĘDZYNARODOWIONY z powodu ciągłego zmniejszania się zysków wskutek demonstracyj hakatystów niemieckich, co obtażało uczucia narodowe kuracjuszy innych narodowości. Po raz pierwszy powołany został do zorganizowanego w tym celu komitetu honorowego z okazji tegorocznego „Tygodnia sportowego" komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, Strassburger.

REPUBLIKA GUATEMALA W ŚRODKOWEJ AMERYCE na wzór Meksyku zaczęła prześladować katolików. Tymczasem w trakcie tego zmarł nagle promotor tego prześladowania, prezydent republiki, Orrelana. Na jego miejsce przyszedł z wyboru prezydent L. Chacon. Pierwszem jego dziełem było zaprzestanie prześladowań. W ten sposób katolicy Guatemali spodziewają się lepszej przyszłości.

EPIDEMJA GRYPY ROZSZERZA SIĘ W ROSJI ŚRODKOWEJ Z ZASTRASZAJĄCĄ SZYBKOŚCIĄ. Zwłaszcza 3 dni ostatnie wykazały ostre pogorszenie się sytuacji, przynosząc 2 tysiące nowych zasłabnięć. Przebieg choroby w większości wypadków jest bardzo ciężki.

DOPUŚCIŁ SIĘ OBRAZY MAJESTATU, NIE ODŁOŻYWSZY BALU. Markiz japoński Tokugawa, którego syn jest prezydentem japońskiego senatu, został onegdaj oskarżony o obrazę majestatu, że nie odłożył balu, mimo ogłoszenia biuletynu o krytycznym stanie chorego mikada.

KULĄ W ŁEB ZA PODARCIE FOTOGRAFJI MUSSOLINIEGO. Z Brazylji donoszą, że w Centagallo został zabity przez Włochów Niemiec za to, że podarł fotografję Mussoliniego i wypowiedział pod adresem dyktatora obelżywe uwagi.

BADANIA BIOLOGICZNE NA STOŁKU ELEKTRYCZNYM W NOWYM JORKU. Dwaj biologowie Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, zamierzają zbadać, czy tracony na stołku elektrycznym w Ameryce umiera natychmiast, skoro silny prąd elektryczny przejdzie przez jego ciało, czy też popada w stan omdlenia, w którym zostaje pogrzebany. Badanie swe mają rozpocząć na dwóch zbrodniarzach, którzy zostaną straceni prądem elektrycznym w połowie lutego.

WOLI BYĆ KUPCEM, NIŻ GENERAŁEM — NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą, że b. minister wojny, generał Stefan Sreter, wysłał do ministerstwa list, w którym rezygnuje z godności wojskowych i wszystkich odznaczeń, pragnąc poświęcić się zajęciom kupieckim.

Z Jasła.

„Betleem Polskie". — Min. Składkowski przyjmuje podwładnych w restauracji. — Wojewoda Darowski w Jaśle. — Piekarnia mechaniczna Składnicy Kółek rolniczych. — Zabawa w „Sokole". — Wodewil Krumłowskiego.

W dniu 19 z. m. odegrała tutejsza młodzież gimn. obojga płci w „Sokole" L. Rydla „Betleem Polskie" pod artystycznym kierunkiem p. prof. Babińskiej. Młodzi amatorzy wywiązali się dobrze ze swych ról, a sceny zbiorowe wypadły żywo i barwnie. Zachwycającym był „Krakowiak", odtańczony w 4 pary w pięknych kostjumach. Przedstawienie powtórzono 3 razy, a czysty dochód przypadł drużynom harcerskim.

Późną nocą 21 ub. m. przybył do Jasła min. Składkowski. Przybył dwoma samochodami z żoną i liczną świtą z Gorlic i stanął w Hotelu Krakowskim. Starostwa nie lustrował, wbrew oficjalnemu komunikatowi, natomiast przyjął w restauracji hotelowej tutejszego starostę, Dra Zolla, z którym czas dłuższy konferował. Udzielił również posłuchania filarom świeżo tu założonej „Partji Pracy", z których jeden znany jest na tutejszym terenie z dezaprobaty społecznej roboty. Na drugi dzień wczesnym rankiem wyjechał minister w dalszą podróż inspekcyjną do Rzeszowa, a ludek jasielski długo komentował tę wizytę i dziwił się głębokiej demokratyzacji naszych urzędników państwowych, oraz nowym metodom rządzenia, gdzie wysoki dostojnik rządu przyjmuje podwładnych urzędników i udziela posłuchań w restauracji.

W kilka dni później lustrował starostwo wojewoda Darowski. Zajmował się ciężkiem położeniem mieszkańców podgórskich wsi w okolicy Żmigrodu, którym z powodu zeszłorocznego nieurodzaju już teraz głód zagląda do chat.

Składnica Kółek rolniczych uruchomiła piekarnię mechaniczną, wprowadzając na targ pieczywo pierwszorzędnej jakości, po cenach konkurencyjnych. Czas był najwyższy na to przedsięwzięcie, gdyż wyzysk naszych „żywicieli" dawał się mieszkańcom bardzo we znaki.

1 b. m. odbyła się w „Sokole" wielka zabawa karnawałowa. Tańce rozpoczęły się północem, prowadzonym przez prezesa „Sokoła", Dr Flisa, i trwały do białego rana. Do kadryla stanęło 100 par; przygrywała muzyka 2 p. p. z Sanoka. Zwracały uwagę piękne toalety pań: mec. Schönbornowej, inż. Macudzińskiej, prof. Babińskiej i dyr. Biegowej.

W dniu 2 b. m. zespół amatorski oficerów 2 p. p. ze Sanoka i ich rodzin wystawił w „Sokole" wodewil Krumłowskiego „Białe fartuszki". Sala była wysprzedana, a publiczność bawiła się wybornie. **Sz.**

Problemy wychowania współczesnego.

(Dr. M. Ziemnowicz: „Problemy wychowania współczesnego". J. Mortkowicz. Warszawa-Kraków, 1927. Str. XVI+284).

Dyskusje w aktualnej sprawie reformy szkolnictwa toczą się często na platformie czysto praktycznych, niepogłębionych badaniem i rozważaniem naukowem, spostrzeżeń lub, co gorsza, interesów stanowych, czy politycznych. Brak w nich dokładniejszego wglądu w całość zagadnień wychowawczych, jak również porównania naszych stosunków szkolnych z wysiłkami i próbami społeczeństw zachodnich, porównania objektywnego, poważnie krytycznego.

Temu brakowi zaradza książka prof. Ziemnowicza przez ujęcie spraw wychowania, metod nauczania i organizacji szkolnej w sposób jasny, mimo dużego zakresu podjętej pracy. Wychodząc z obecnych stosunków, domagających się przebudowy szkoły, zasadniczo rozstrzyga autor dwa problemy: istoty wychowania i celu wychowania. Zwłaszcza rozdział o celu omawia rozmaite określenia, w których starali się filozofowie, politycy, wychowawcy ująć linje kierunkowe, po których idzie przekazywanie kultury przez starszych pokoleniu młodszemu.

Rozpatrzono tu też dość mocno dyskutowane i nieraz fałszywie rozumianą ideę wychowania narodowego. Do bardzo słusznych uwag autora o znaczeniu organizacji państwowej dla utrzymania i rozwoju kompleksu tych zjawisk, które nazywamy kulturą narodu, wartoby dodać, że wychowanie polskie powinnoby oprzeć się na lepszej znajomości naszego temperamentu i charakteru. Faguet gdzieś mówi, że prawodawca powinien znać wady swego narodu; z równą słusznością należy to zastosować do wychowawcy. I on powinienby mieć w ręku rodzaj bilansu naszych zalet i braków. Bez gadań i moralizowania możnaby wtedy szeregiem celowo ułożonych oddziaływań wychowawczych wprowadzić pożądane nawyknienia, czy cnoty. Przecież zalety społeczne i państwowe dzisiejszych Niemców inaczej wyglądały u ich przodków w wieku siedmnastym. Nie wierzę w oficjalnie narzucane ongi pomysły „religji Orła białego", skłonni jesteśmy przypuszczać, że rozumne, spokojne nastawienie aparatu wychowawczego (w szerokiem słowa znaczeniu, t. zn. między innemi i państwowego), świadomie przeciwdziałającego tworzeniu pewnym brakom, mogłoby z czasem mieć rezultaty nie do pogardzenia.

Prof. Ziemnowicz kilkakrotnie mówi o tej potędze szkoły, potędze potwierdzonej przez fakty historyczne (str. 84—86, 258, 279 i i.) — niestety, w Polsce bardzo mało ludzi rozumie i czuje możliwości, jakieby przed nami otworzyła głęboko przemyślana, zastosowana do naszych warunków reforma szkoły.

By to ułatwić, opowiada nam rozdział ósmy o „życiu szkoły" i dziewiąty o „pajdocentrycznych metodach". Tu w sposób wyczerpujący informuje autor czytelnika o zasadach i praktyce nowych metod nauczania, ilustrując je protokołami lekcyjnemi. Dwie z nich, a mianowicie Decroly'ego i Miss Parkhurst, uważa za możliwe do zastosowania i u nas; widzi jednak słabe ich strony i zdaje sobie sprawę z niwelującego wpływu wymagań społecznych i państwowych, hamujących rozpędy reformatorskie.

Zmysł rzeczywistości, tak potrzebny wychowawcy, dyktuje autorowi bardzo rozważne refleksje na temat przyszłości szkoły i polityki szkolnej. Stwierdza ze spokojem, że „środki materjalne państwa nie wystarczą jeszcze przez dłuższy okres czasu na budowę siedmioklasowej, powszechnej, bezpłatnej szkoły... Jeżeli państwo nie może odrazu podołać finansowo budowie powszechnej siedmioklasowej szkoły, musi się zadowolić na razie budową niższej, byle powszechnej".

Trudno byłoby przytaczać więcej ustępów z ciekawej książki prof. Ziemnowicza; ukazuje się ona bardzo w porę i w interesie szkolnictwa, życzyć jej należy szerokiego rozpowszechnienia. Trzeba też podnieść miłą nowość: książka naukowa wydana jest pięknie! — zasługa to nakładcy i drukarni W. L. Anczyca. **Fr. B.**

—o—

„DZIŚ I JUTRO" dwutygodnik dla młodzieży żeńskiej (Kraków, Starowiślna L. 3) w Nr 3 1927 r. zawiera: Światło Gromnicznej. M. Dynowska: Elżbieta z Kowalskich Drużbacka. Wisława: Niespodzianka. Wisława: Klaudynki. Dr. Jadwiga Pikówna: Jak piszemy wiersze. J. Soplica: Kościółek św. Bernardyna. M. Reutt-ówna: Po świątlistej drodze (powieść). K. Estr.: Dzieciństwo. Zofja Morstinowa: Szybko i wygodnie. J. B.: Czyn. G.: Ze świata. Różne wiadomości. Wśród książek. Od Redakcji. Roboty ręczne. Nasze szkoły. Gawędy przyjacielskie. Konkurs literacki (rozstrzygnięcie). Łamigłówki.

KALENDARZ MIĘDZYNARODOWEJ LIGI CZERWONEGO KRZYŻA (Avenue Velasquez 2, Paris) jest doskonałem wydawnictwem propagandowem tej instytucji humanitarnej o ogólno ludzkiej doniosłości. Znajdujemy w tem wydawnictwie w języku francuskim informacje o poszczególnych Towarzystwach Czerwonego Krzyża we wszystkich państwach cywilizowanych świata. Każdemu państwu poświęcono tu jedną stronę z adresem danego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i widokiem krajowym. Album ten wydany wytwornie, jest dowodem, że praca humanitarna w poszczególnych państwach rozwija się na coraz bujniejszą skalę, gromadząc około swojej akcji coraz szersze zastępy, skupione pod znakiem Czerwonego Krzyża i potrójnej jego szlachetnej idei: „Poprawiać zdrowie — zapobiegać chorobom — łagodzić cierpienia".

—o—

Sport.

Przygotowania do „Tygodnia Olimpijskiego“

W CZASIE „WYSTAWY SPORTOWEJ“ WE LWOWIE.

W rezultacie interwencji delegatów Komitetu Wystawy u władz rządowych i naczelnych władz sportowych w Warszawie, ustalono zasadniczą linję programu zawodów związanych z Wystawą.

Sekcja lekkiej atletyki postanowiła program zawodów oprzeć na całym prawie programie olimpijskim. Dla zapewnienia równomiernej obsady wszystkich punktów przez zawodników zagranicznych, sekcja będzie ich zapraszać przedewszystkiem wedle poszczególnych kategoryj, a więc: sprinterów, średniodystansowców, długodystansowców, płotkarzy, skoczków, miotaczy i t. d. W ten sposób zawodnicy polscy zmierzą się wszędzie z czołową klasą europejską. Przewidziany jest następujący klucz podziału 18 proponowanych gości wedle narodowości: 6 Węgrów, 5 Niemców, 4 Czechosłowaków, 1 Finlandczyk, 1 Austrjak, 1 Estończyk.

Sekcja hippiczna projektuje w połowie maja konkursy lokalne. Kwestja urządzenia między 12 a 19 czerwca konkursów z udziałem wszystkich tych jeźdźców zagranicznych, którzy dnia 10 czerwca kończą tydzień konkursu w Warszawie, oraz najlepszych jeźdźców Polski, ma widoki urzeczywistnienia.

W trakcie konstytuowania się jest **sekcja żeglarska**. Ten, ze względów państwowych, ważny dział, ma urządzić wystawę sprzętu i łodzi żeglarskich o wybitnie propagandystycznym charakterze, a nadto z tych samych względów **pierwsze na terenie Małopolski regaty żeglarskie**. Na miejsce regat przewiduje się miasta: Gródek Jagielloński lub Janów, położone w pobliżu Lwowa, dysponujące stawami o kilkuset hektarach powierzchni.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Z „Sokoła“ krakowskiego. W ub tygodniu wygłosił prezes „Sokoła“ krakowskiego, dr. Rowiński, odczyt na temat: „Zadania „Sokoła“ w państwie“ W wyczerpującem przemówieniu prelegent przedstawił powstanie „Sokoła“ w Polsce, jego organizację w kraju i zagranicą, wykazując zarazem, że zadaniem „Sokoła“ nie jest uprawianie tylko gimnastyki i sportu, lecz stojąc zdala od wszelkiej polityki, przez kształcenie ciała wyrabiać karność, poczucie obowiązku w narodzie i zwiększać uczucie patrjotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny. Przemówienia wysłuchali licznie zebrani członkowie i zaproszeni goście z wielkiem zainteresowaniem, poczem wywiązała się dyskusja na temat propagandy zanikającej idei Sokolej w naszem społeczeństwie.

Walne Zgromadzenie K. S. „Pogoń“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn 13 b. m., o godz. 11 przedpoł. w lokalu prezesa. p. Wł. Zaborskiego. ul. Kazimierza Wielkiego.

Ministerstwo spraw zagr. zamierza zorganizować tournee polskiej drużyny piłkarskiej po Francji na wiosnę roku bieżącego.

Drużyna hockeyowa Warsz. Twa Łyżwiarskiego pobiła we środę we Lwowie, Lw. Two Łyż. skomb. z A. Z. S-em, w stosunku 8 : 1 (4 : 1), oraz Pogoń 1 : 0 (0 : 0). Sukces to znaczny, jeśli się weźmie pod uwagę zmęczenie graczy całonocną podróżą, oraz match rozegrany we wtorek (1 b. m.) z reprezentacją Krakowa, pokonaną w stosunku 10 : 0. Nie trzeba zapominać, że W. T. Ł. uchodzi po A. Z. S. warszawskim za drugą najlepszą drużynę Polski. W. T Ł. pokonało ostatnio Poznań 3 : 2 i 1 : 0, Toruń 4 : 1, a z A. Z. S-em warsz. przegrało 0 : 3 zaledwie.

Rzeczy ciekawe.

Ulice napowietrzne w N. Jorku.

Tempo, w jakiem rozwija się ruch uliczny w Nowym Jorku, zdecydowało ostatecznie o budowie drogi napowietrznej, przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji samochodowej. Na wiosnę rozpoczęte zostaną prace, zmierzające ku przeprowadzeniu ponad „II Avenue“, na wysokości 7-u metrów sztucznej szosy szerokości 29 metrów, długości 6 kilometrów, po której krążyć będzie do 5000 samochodów na godzinę. Jezdnia wykonana będzie całkowicie z metalu, od deszczu zaś i niepogody chroniona będzie zapomocą dachu cementowego.

Zeznania Filippiego i Winiarza.

DRUGI DZIEŃ PROCESU.

Przy niesłabnącem zainteresowaniu toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa b. dyr. Filippiego i tow.

Filippi kontynuował swe zeznania rozpoczęte pod koniec czwartkowej rozprawy, starając się przedewszystkiem wykazać, że kontrola władz nadzorczych banku (komisji rewizyjnej i Centrali banku) była przeprowadzana ściśle i nie kwestionowała żadnych transakcji bankowych. Pozatem odpowiadając na pytania obrońców stwierdza Filippi, że współoskarżeni jego Dronka i Moeser, podobnie jak Winiarz i Wiliński byli wzorowymi urzędnikami i przyczynili się do rozwoju banku.

Przeszedł następnie do odparcia szczegółowych zarzutów aktu oskarżenia, ujętych w następujące punkta:

a) że obwinieni na zamaskowanych kontach „Fowtat“, „Tohan“ i „Tohan sep“ dopuszczali się nadużyć na niekorzyść banku, b) że tworzyli konsorcja „Beton“, „Korn-Beton“ i „Gródek“, do których sami należeli. Konsorcja te korzystając w banku z kredytów działały na niekorzyść banku a na korzyść dyrektorów, c) że nie wykładając nic z własnych funduszów i nie przeprowadzając przez księgi odnośnych transakcji, zakupywali obce waluty i bogacili się zyskami, d) że sprzeniewierzyli złoto i srebro złożone na skarb narodowy.

Co do konta „Tohan“, które Filippi posiadał wspólnie z dyr. Winiarzem i Wilińskim — zeznaje oskarżony, że było ono zupełnie jawne i nigdy nic w niem nie ukrywano. Transakcje zaś, które miały wyjść na szkodę banku wzgl. dnie akcjonarjuszy przedstawiają się następująco:

A więc przedewszystkiem dnia 5 października 1923 nabywa „Tohan“ z zapasu Banku 120 akcji Zieleniewskiego po 2.900.000 mp. **zamiast po 3.700.000 mp.** (kurs notatki giełdowej z dnia 5. X.). Dyr. Filippi tłómaczy, że bank zakupił na skutek zlecenia Tohanu w czasie od 26 IX do 4. X 1923 na giełdzie i poza giełdą 420 sztuk akcji Zieleniewskiego po cenie przeciętnej 2.500.000 mp. Z ilości tej objął „Tohan“ tylko sztuk 120, płacąc za nie po mp. 2.900.000, a więc po mp. 400.000 więcej od faktycznej ceny nabycia. Tohan został za równowartość 120 akcji obciążony z walutą 25. IX, t. j. z dniem udzielenia zlecenia, który poprzedza dzień rozpoczęcia zakupu dotyczącej partji akcji przez bank Stosowanie do tej transakcji kursu z dnia 6. X. jest nieuzasadnione, gdyż dzień ten jest tylko dniem **formalnego obliczenia** i do interesu samego nie ma zastosowania.

Podobnie odpiera dyr. Filippi zarzut co do transakcji z zakupnem 100 udziałów gwarectwa Jaworznickiego po mp. 12.000, gdy równocześnie sprzedawano je po 16.000 mp. Według zeznań oskarżonego, udziały te oddane były przez hr. Potockiego do komisowej sprzedaży z limitem po 12.000 mp. Obie te ceny były **amatorskiemi**, gdyż udziały (kuksy) nie mogły stanowić obrotu giełdowego.

W ten sposób przeszedł oskarżony i dalsze punkty aktu oskarżenia.

Przystąpiono do przesłuchania **dyr. Winiarza.** Zeznania odnoszą się znowu do poszczególnych, zakwestjonowanych transakcji. Zarzut co do sprzedaży przez dyr. Winiarza bankowi 1 miljona kor. a. po 35 mp. zamiast po 30.50 mp. odpiera oskarżony tem, że taki był kurs giełdowy poprzedniego dnia a sam bank sprzedał swemu oddziałowi w Jaśle korony austr. po 36.50 mp. Ten punkt oskarżenia zatem odpadł. Nabycie z zapasu banku 50 akcji „Sierszy górniczej“ po 14.000 mp. zamiast po 19.00 mp. było nabyciem po kursie giełdowym (najniższym); nabycie zaś 200 akcji Banku Przemysłowego (z zapasu banku) po 26.000 mp zamiast po 30.000 mp. tłumaczy się tem że była to **rzeczywista** wartość tych akcji a więc niższa od sztucznie podtrzymywanej przez bank na giełdzie.

Po wyczerpaniu punktów aktu oskarżenia co do dyr. Winiarza, przewodniczący zamknął rozprawę o godzinie 2-giej w poł. Dziś przesłuchiwani będą Dronka i Moeser.

Wiadomości kościelne.

Nominacje i odznaczenia w hierarchji kościelnej

W związku z podaną przez nas wiadomością (a nadesłaną nam przez warszawskie biuro prasowe katolickie „Universum“) o rzekomem przeniesieniu się ks. kard. Kakowskiego do Rzymu w charakterze kardynała kurjalnego, jeszcze raz zaprzecza „Dzień polski“ jakoby taki zamiar w Rzymie istniał. Przy tej sposobności zauważa, że puszczanie takich wieści przez „organ zbliżony do pewnych sfer katolickich musi wywołać przykre wrażenie“.

W tej sprawie chcemy jeszcze raz stwierdzić, że wiadomość powyższą otrzymaliśmy z warszawskiego (!) biura prasowego katolickiego, które — jak wolno przypuszczać —, ma dobre informacje kościelne na miejscu. Z chwilą zdementowania jej, zamieściliśmy lojalnie wyjaśnienie.

To samo pismo przynosi „z najpewniejszego źródła“ inną wiadomość, że **mianowicie na konsystorzu majowym purpurę kardynalską ma otrzymać ks. Prymas Hlond.**

„Kurier poznański“ znów dowiaduje się, że **w najbliższym czasie ma być ks. prałat Kłos mianowany biskupem - sufraganem poznańskim.**

Ruch wydawniczy.

„POLSKI CZERWONY KRZYŻ“ (Mazowiecka 9 m. 7, Warszawa), miesięcznik, przynosi w każdym numerze: Artykuły programowe, ideowo-propagandowe, artykuły z dziedziny medycyny, z zagadnień społecznych, etc. Sprawozdania z działalności Czerwonego Krzyża w Polsce. Prace, informujące o Czerwonym Krzyżu zagranicą. Różne wiadomości, będące w związku z Czerwonym Krzyżem i z pracą społeczną w Polsce i zagranicą.

Ks. STANISŁAW JAGŁA

Kapłan emerytowany,

po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Podgórzu w 57 roku życia, a 31 kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kacik L. 5. do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lutego b. r. o godzinie 2 1/2 popołudniu, skąd po odprawieniu nieszporów nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz podgórski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 7-go lutego 1927 r. o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym w Podgórzu.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Koncert Alfreda Piccavera.

Za Carusa, Tita Ruffa, Szaljapina, Didura i szereg innych wielkości śpiewackich, dała Ameryka Europie jednego tylko Piccavera, który zrósł się z Wiedniem na stałe od kilkunastu lat. W latach przedwojennych był Piccaver jedną z największych atrakcyj opery cesarskiej, po wojnie został nietylko wiernym tej znakomitej instytucji, ale w dalszym ciągu prawdziwą jej ozdobą śpiewacką. Piccaver zdołał uchronić głos swój przed nielitościwym sekwestrem czasu, odbierającego strunom głosowym tenorów ich złoto, ażeby dać im w zamian rdzewiejące żelazo. Mimo szafowania nim w operze i na koncertach, ma dziś Piccaver pociechę, że nie przypomina, jako śpiewak kapitalistów austrjackich, którym patrjotyczna dewiza habsburska „Gold gab ich für Eisen“ wypompowała doszczętnie kieszenie. I dlatego na tle smutniejącego w sobie Wiednia miał Piccaver prawo mówić, że jest najszczęśliwszym człowiekiem w tem mieście, posiada bowiem najpiękniejszy głos, najpiękniejsze mieszkanie, a za żonę najpiękniejszą kobietę w Wiedniu. Na punkcie uczuć małżeńskich nie przypomina Piccaver Orfeusza, gdyż już dość dawno temu rozwiódł się z tą najpiękniejszą kobietą. Nie popełniamy tu żadnej niedyskrecji, gdyż życie sławnego tenora jest także własnością legendy.

Szczęśliwy i uszczęśliwiający tłumy, zapełniające opery i sale koncertowe, odtworzył Piccaver w programie koncertu krakowskiego siedm aryj operowych. Program ten nie wynikał pewnie z własnego wyboru artysty, lecz został mu narzucony przez **rację stanu** wobec najliczniejszych słuchaczy, dla których pieśń jest niższym od arji operowej rodzajem muzycznym. Wysoki styl interpretacji Piccavera wystąpił szczególnie w arji w nieznanej u nas opery Leoncavalla „Mimi Pinson“. Chłodno, obojętnie odśpiewana arja Don José'go z Carmen, wykonana na początku programu, nie wróżyła tych wyborowych wrażeń, jakie przyniósł dalszy ciąg koncertu, którego najbardziej artystyczna część przypadła — coprawda — dopiero w licznych naddatkach. Znalazły się wśród nich dwie miłe piosenki angielskie, pełne sentymentu, pieśń R. Straussa „Zueignung“, Mattinata Leoncavalla i naturalnie „La donna è mobile“. Wszystko to wykonał Piccaver z wielkim smakiem, z iście carusowską brawurą i pełną muzykalnością.

Z. J.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o jaknajwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Kino.

Apologja pacyfizmu w kinie.

„Wielka Parada“ w „Wandzie“ i „Warszawie“.

Film, nad którym należy się zastanowić.

Obraz wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ p. t. „Wielka Parada“ narobił dużo hałasu w Europie, zwłaszcza w Anglji, gdzie padał ofiarą demonstracji przeciwko amerykańskiemu pojmowaniu wojny światowej.

Na Wielką Paradę Śmierci na front francuski rusza Amerykanin Jim Apperson. Podczas postojów za frontem zawiązuje gorący i czysty romans z Melizandą, młodą wieśniaczką. Ale wkrótce przedarła spokój beztroskich dni pobudka bojowa. Na linji poznaje Jim całe piekło współczesnej wojny i przeżywa męki niewypowiedziane, czując wyrafinowane barbarzyństwo ludzkości, mordującej się nawzajem. Chcąc pomścić śmierć kolegi, wychodzi z leju ku okopom niemieckim, gdzie granat rozrywa mu nogę. Skończyła się jego Wielka Parada, zniknęła Melizanda, wlokąca się nieprzytomnie z rozpaczy u auta ciężarowego, wiozącego żołnierzy na front. Jim przyjeżdża do Ameryki z nogą amputowaną do kolana. W domu rodzicielskim narzeczona jego poszukała sobie inną parę męskich ramion. Jim-kaleka wraca do Francji i znajduje Melizandę orzącą zniszczone zagony. Miłość przetrwała lata i wojnę.

Jest to film amerykański, więc bezapelacyjnie musi się kończyć dobrze. Zresztą powiedział ktoś: „dobry film kończy się dobrze“. Idzie jednak o fakt przedstawienia wojny europejskiej. Mogła się na niego porwać tylko Ameryka. Obraz ten jest oddany z nieporównanym realizmem i grozą. Posiada jednak tendencję pacyfistyczną, pokazaną nietyle w efekcie końcowym: tragedja miłosna dwojga ludzi, z których jeden został kaleką — ile rozprowadzoną po akcji w formie ironji i sarkazmu. Element karykaturalny n. p. stanowi dryblas Slim, żujący matołkowato gumę, flegmatycznie chodzący po trupach, strzelający na gałęziach ludzi jak wróble. Ujęcie brutalności żołnierskiej, rozpętania dzikich instynktów jest przeszarżowane celowo; nawet atak na linje niemieckie jest wyraźnie ujęty nie jako strategiczne posunięcie, ale jako wyraźne polowanie na ludzi. Na tle najszlachetniejszej idei pacyfizmu widzimy tu przemycony osad antymilitaryzmu. Jim zrozpaczony po stracie kolegi, rzuca się sam naoślep, strzelając do Niemców. Raniwszy jednego z nich, spada z nim razem do leju. Tu chce go dobić bagnetem. Atoli w ostatniej chwili wraca mu ludzka świadomość, wypisana w błagających oczach rannego. Odrzuca bagnet, wyjmuje z pod hełmu papierosa i wkłada go w usta „bosza“. Kiedy Jim o kulach znalazł się w domu ojcowskim, wita go chłodno jego rywal: — Jak świetnie wyglądasz, Jim! Ironja panoszy się wszędzie. Taką ironiczną interpretację wojny światowej przez Amerykan możemy uznać za niewłaściwą i bagatelizującą. Można w inny sposób obrzydzać hańbę wzajemnego mordowania się, ale nie wolno kpić z tylu tysięcy ludzi, zabitych na polach bitew i z taką flegmą i realizmem wykazywać bezcelowość wojny. Ameryka jednak daleka była od wczucia się w tragedję Europy; nas zasugerowanych i wpiętych w krwawy patos owych zmagań, boli ów realistyczny cynizm reżysera amerykańskiego, odkrywającego nasze rany.

Technicznie — film niezdecydowany w początkowych aktach, wzbija się w drugiej połowie na wyżyny niedościgłe. Cały aparat batalistyczny jest oddany z przejmującą grozą. W filmie tym widzieliśmy może najkompletniejszy obraz nowoczesnej walki na ekranie: od okopów i lejów, po aeroplany i maski gazowe. Doskonałe są zdjęcia wybuchów z nieporównanem światłem. W porywającem tempie bitwy pojawiają się chwilami wytchnienia — etapy dla oka: zdjęcia nastrojowe, n. p. długi wąż ambulansów Czerwonego Krzyża, ewakuacja uciekinierów ze wsi. Reżyser King Vidor, który świadomie przykrył miłosną historję Jima i Melizandy wizją wojny w drugiej połowie akcji, urozmaicił film paru typami charakterystycznemi (groteskowy kapral Slim, który ginie, zabity). Również bardzo umiejętnie potraktował pewne wycinki, które nam tak mocno wrażają się w pamięć (n. p. papieros, odgrywający rolę łącznika między trójką żołnierzy, oraz umierającym Niemcem lub guma do żucia, którą dał Jim Melizandzie przy poznaniu się, a którą ona gryzie jeszcze w ostatnim akcie, kiedy idzie za pługiem).

(mofarka)

Tylko 6 Polaków wróciło z więzień litew.

Wilno, (PAT.) Wczoraj na godz. 11 rano zapowiedziana była w Oranach wymiana więźniów politycznych **między Polską a Litwą.** Wymiana ta jednak w oznaczonym terminie nie doszła do skutku, gdyż **z przyczyn bliżej nieznanych natury technicznej, partja więźniów Polaków ze strony litewskiej nie przybyła;** dopiero w późnych godzinach wieczornych **przybyło 6 więźniów Polaków i co do nich nastąpiła wymiana.** Ze strony polskiej **wydano Litwinom 15 więźniów.** Przyjazd więźniów Polaków **do Wilna nastąpił dzisiaj o godz. 7.30 rano,**

Co słychać w Krakowie?

Ks. J. Masny proboszczem parafji św. Anny w Krakowie.

Na odbytem onegdaj we czwartek 3 bm zgromadzeniu profesorów Uniwersytet Jagielloński prezentę na probostwo akademickiego kościoła św. Anny dał **ks. Janowi Masnemu,** prepozytowi parafji św. Szczepana (na Piasku).

Ks. Jan Masny znanym jest od lat w Krakowie ze swej gorliwej duszpasterskiej i społecznej pracy. Przez szereg lat spełniał obowiązki wikarjusza w Łodygowicach i przy kościele N. Marji Panny. poczem objął obowiązki katechety seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie. Na tem stanowisku okazał się niezrównanym kierownikiem. wychowawcą i opiekunem młodzieży; zorganizował kolonje letnie dla seminarzystek. W r. 1915 został proboszczem parafji św. Szczepana; w tym charakterze rozwinął gorliwą i wszechstronną działalność duszpasterską. W okresie największej nędzy wojennej powołał do życia parafjalny komitet opieki nad biednymi, który się wkrótce stał błogosławieństwem dla parafji zamieszkałej głównie przez proletarjat podmiejski, — zajął się organizacją młodzieży, — założył i kieruje parafjalną Ligą katolicką, potęgując w ten sposób uświadomienie katolickie.

Ta rozległa działalność duszpasterska ks. prep. Masnego nie przeszkodziła mu w licznych pracach społecznych i obywatelskich. Jeszcze jako katecheta seminarjum żeńskiego zajął się zorganizowaniem opieki moralnej nad żołnierzami w szpitalach krakowskich podczas wojny. Dla zapoznania się z nowemi metodami pracy katechetycznej na zachodzie odbył podróż naukową przed wojną po Niemczech. której rezultaty ogłosił w pismach kapłańskich i na zjeździe katechetycznym w r. 1913. Wreszcie. od lat kilkunastu jest ks. prep. Masny członkiem Rady m. Krakowa.

Ks. prep. Masny obejmuje probostwo akademickiego kościoła w sile wieku (ur. w roku 1872 w Wadowicach). bogaty w doświadczenie długich lat owocnej, niezmordowanej pracy duszpasterskiej i społecznej.

Ogólne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

w połączeniu ze Zjazdem wojewódzkim odbyło się dnia 2 bm. w sali Rady Powiatowej, zaszczycone obecnością J. E. ks. Metropolity Sapiehy. W serdecznych słowach powitał Zjazd oboźny O. W. P. K. H. **Rostworowski,** prezes Związku Dziennikarzy Polskich. **ks. patron Kasprzyk** oraz poseł **prof. Konopczyński.**

Posłanka Irena **Puzynianka** wygłosiła referat „O politycznych podstawach upadku rodziny“, przypisując źródło rozwielmożnienia się zła w społeczeństwie bierności politycznej i rozbiciu sił katolików polskich. Posł. Halina **Stęślicka** zapoznała zebranie z sytuacją i potrzebami G. Śląska. Oba przemówienia znalazły gorące uznanie licznego zgromadzenia, które przyjęło następujące rezolucje:

I. Wobec wzmagających się ostatnio w Polsce ataków na zasady katolickie w życiu państwowem — w zrozumieniu. że jedynie jedność i zespolenie wszystkich wysiłków obozu narodowego zdołają skutecznie przeciwstawić się knowaniom zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych wrogów Chrystusa w Polsce. a tem samem i Polski — zebrany w dniu 2 lutego 1927 Zjazd Wojew. N. O. K. w Krakowie wzywa **wszystkie Polki katoliczki do otrząśnienia się z ogólnej bierności i apatji w sprawach publicznych, oraz do jednolitego politycznego działania, celem oparcia życia państwowego i narodowego na zasadach wiary katolickiej i wiernej służby Chrystusowi Królowi.**

II. Zjazd Wojew. N. O. K. jednomyślnie stwierdza, że wszelkie zakusy na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej. skądkolwiekby pochodziły, **odparte będą siłą zjednoczonego narodu polskiego.** W szczególności zaś Śląsk. Pomorze i Poznańskie, odwieczne ziemie polskie przez polską ludność zamieszkałe **są i pozostaną nietykalne, a wszelka próba oderwania ich wywoła wojnę na śmierć i życie, w której każdy Polak spełni swój obowiązek.** Nie damy ziemi, skąd nasz ród: Tak nam dopomóż Bóg!

Z Komisji Kodyfikacyjnej.

Sekcja procesowa Komisji Kodyfikacyjnej odbyła w Krakowie szereg posiedzeń w listopadzie i w styczniu br., na których w drugiem czytaniu uchwalono gotowy już projekt procedury cywilnej dla całego Państwa. Na jednem z posiedzeń zjawiła się także Delegacja Zrzeszenia Sędziów, by zakomunikować postulaty stanu sędziowskiego odnośnie do niektórych postanowień projektu.

Gotowy projekt będzie opublikowany i rozesłany sądom i ciałom prawniczym do opinji, poczem z ewentualnemi zmianami Komisja Kodyfikacyjna przedstawi go ciałom ustawodawczym za pośrednictwem Ministerstwa sprawiedliwości. Nadzieja ujednostajnienia ustaw procesowych zarówno cywilnych. jak i karnych — projekt procedury karnej również gotowy — wchodzi w stadjum urzeczywistnienia.

Pożegnanie kuratora Riemera.

W dniu wczorajszym odbyło się w biurach Kuratorjum uroczyste pożegnanie kuratora Dra Riemera. mianowanego kuratorem lwowskim w miejsce ś. p. Sobińskiego. Imieniem urzędników Kuratorjum wygłosił dłuższe przemówienie zastępca kuratora, naczelnik wydziału, p. Feliks Przyjemski, podnosząc wysokie zasługi i wielkie osobiste zalety ustępującego kuratora. Następnie żegnały kuratora delegacje. stowarzyszenia dyrektorów państwowych szkół średnich. Zarządu okręg. i Koła krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. P. kurator Riemer wyjeżdża w niedzielę do Lwowa, celem objęcia nowego stanowiska.

Wypadki zachorowań na trychinę.

W ostatnich dniach zaszły w Krakowie trzy wypadki zachorowań na włośnicę (trychinę). Choroba ta, nadzwyczaj groźna, **powstaje wskutek spożycia mięsa wieprzowego ze sztuk dotkniętych trychiną.** Przed dwoma laty zaszło w Krakowie kilka wypadków tej choroby i już wówczas opinja publiczna interpelowała Prezydjum miasta i województwo, dlaczego w Krakowie nie bada się mięsa wieprzowego na obecność trychiny zwłaszcza, że są **przywożone z prowincji wielkie ilości mięsa wieprzowego i jego przetworów.**

W związku z powtarzającemi się wypadkami zachorowań na trychinę **jest konieczne urządzenie w Krakowie stacji trychinoskopijnej** przy rzeźni miejskiej, gdzie miejscy lekarze weterynaryjni mogliby przeprowadzać badania mięsa wieprzowego. Mieszkańcy Krakowa winni się mieć **na baczności przed zakupywaniem mięsa** przemycanego do **miasta z prowincji,** zwłaszcza z b. **Kongresówki, a zaopatrywać się** w mięso i wyroby masarskie jedynie w rzeźniach i masarniach.

Kraków, 5 lutego.

Sobota 5: św. Agaty, św. Adelajdy.
Niedziela 6: św. Tytusa. św. Doroty.
Niedziela 6: wschód słońca o godz. 7.08, zachód o 16.41.

MIN. SKŁADKOWSKI wyjedzie do Krakowa samolotem dziś, w sobotę, na otwarcie pierwszej mechanicznej piekarni w Polsce.

SPROSTOWANIE JEDNEJ LITERY W NAZWISKU. W związku z artykułem naszym o nadużyciach w Kasie Chorych w Krakowie. prostujemy pomyłkę zecerską w nazwisku usuniętej sanitarjuszki, a raczej pseudodentystki. **Krzeszównej,** (a nie Krzeszkównej, jak błędnie wydrukowano).

OTWARCIE KINA. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży polskiej w Podgórzu, dzięki zapobiegliwemu Zarządowi, będzie posiadało i prowadziło kino w własnej sali. Otwarcie kina nastąpi w sobotę 5 b. m. o godz. 6 wieczór.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 6—6.40 zł., deserowego 7.40—7.80 zł., sera krowiego 1.20—1.30 zł., jaja za kopę 10.70—11.40 zł., za sztukę 18—20 gr. Drób: kura 5—7 zł., kaczka żywa 6—7 zł., bita 5—6 zł., gęś żywa 12—15 zł., bita 10 do 12 zł., indyk 15—18 zł., indyczka 12—15 zł., kwiczoły za parę 60—70 gr., zające w skórze 8—9 zł., bez skóry 4.50—5 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego żywego 4—5 zł., na części 5.50 zł., szczupaka dużego 5—6 zł., małego 4 zł., lina 3.50—4 zł., brzanki 6 zł., świnki 5 zł., drobnych wiślanych 2—2.50 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 17 gr., buraków ćwikł. 15—20 gr., marchwi 22—30 gr., selerów 30—35 gr., pietruszki 60—70 gr., cebuli kraj. 75—80 gr., cebuli zagr. 65—68 gr., kapusta biała sztuka 35 do 80 gr., włoska 18—25 gr., czerwona 25—50 gr., karpiele 15—20 gr. kalarepa 15—25 gr., włoszczyzna 1 kg. 55—65 gr., szpinak 2—2.80 zł. — Dowóz artykułów spożywczych na place targowe był średni, ceny przeważnie utrzymane.

RANIONA SOPLĄ LODU. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj Dorota Ciapalska, krawczyni, która została raniona w głowę odłamkiem lodu spadającego z dachu domu pod l. 37 w Rynku gł. Lekarz Pogotowia opatrzył ranną i polecił jej udać się do szpitala.

PODCZAS PRACY W TARTAKU uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wł. Zawiła, któremu spadająca belka zmiażdżyła 4 palce u prawej ręki. — Podobny wypadek spotkał spedytora Jana Skorupkę. W czasie ładowania desek na wóz spadła belka i urwała mu palec u lewej ręki. Lekarz Pogotowia opatrzył obu rannych.

Rada miejska.

Sprawa zatargu artystów z Twem Sztuk Pięknych. — Waloryzacja pożyczki czeskiej. — O pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego na Wawelu.

Po uchwaleniu przez Radę m. na jej czwartkowem posiedzeniu protestu przeciw przyłączeniu kolei małopolskich do dyrekcji katowickiej. odesłano do komisji wniosek radcy miej. Müllera w sprawie rozpoczęcia robót publicznych (drogowo-kanałowych, budowy mieszkań dla ludności niezamożnej. oraz robót tramwajowych) a to dla zatrudnienia bezrobotnych. Uchwalono również wniosek, wzywający prezydjum. aby wspólnie z władzami sądowemi poczyniło kroki u rządu o bezzwłoczne przystąpienie do budowy jednego budynku dla pomieszczenia wszystkich sądów krakowskich i o wybudowanie nowego budynku więziennego.

R. m. **Ehrenpreis** poruszył w swym wniosku nagłym sprawę zatargu art. malarzy z Twem Sztuk Pięknych. Prez. Rolle zapowiedział. że wkrótce zaprosi obie strony sporne na ponowną konferencję porozumiewawczą.

Późnym wieczorem przystąpiono do porządku dziennego. na którym znajdowała się sprawa waloryzacji pożyczki czeskiej. Uchwalony w tej sprawie wniosek upoważnia prezydenta miasta do ugodowego przerachowania pożyczki zaciągniętej przez gminę w r. 1904 w Centralnym Banku Czeskich Kas Oszczędności. Kapitał dłużny ustalony na kwotę 3.547.205 kr., może być ugodzony wraz z zaległemi ratami procentowemi najwyżej na kwotę 850 000 zł., która to kwota oprocentowana będzie i amortyzowana jako nowa pożyczka na tych samych warunkach. jakie zostały wymienione w pierwotnym skrypcie dłużnym.

Z kolei prez. **Rolle** referował sprawę zapisu dzieł sztuki p. Celiny Kowarskiej dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Zapis ten obejmuje dzieła sztuki ogólnej wartości blisko 23.000 franków szw. Rada uchwaliła p. Kowarskiej podziękowanie i honorową rentę dożywotnią w wysokości 150 zł. w złocie miesięcznie. Przy tej sposobności r. m. inż. Drobniak poruszył kwestję pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego, oświadczając się za odnowieniem w tym celu budynku poszpitalnego na Wawelu. Brak funduszów bowiem uniemożliwia na razie budowę pawilonu przy ul Wolskiej. Prez. Rolle oświadczył. że **w najbliższym czasie przyjdzie przed Radę z odpowiednim wnioskiem.**

W końcu po referacie r. m. dr. Krzetuskiego uchwalono warunki. pod jakimi dokonaną ma być likwidacja udziału finansowego gminy w budowie kolei wąskotorowej z Pińczowa do Kocmyrzowa. Na tem posiedzenie zamknięto.

Dodać tu należy, że w dyskusji muzealnej r. m. Ehrenpreis starał się wykazać, że są fundusze na budowę osobnego pawilonu dla Muzeum Narodowego. Składałyby się na nie: 175 tysięcy zł. zrealizowane w zapisu ś. p. Corazzy, zgłoszone dary w naturze wartości 80 000 zł., darowane 10 wagonów cementu i przyznana przez gminę subwencja za lata 1925 i 1926 w sumie 75.000 zł. Ponieważ wzniesienie pawilonu muzealnego. według planów dr. Szyszki-Bohusza, kosztować będzie około 560.000 zł., brak zatem około 220.000 zł.

ATAK SZAŁU. Szczerba Franciszek. szewc, będąc w stanie pijanym. wszczął na ul. Warszawskiej awanturę z Karoliną Tylutek. stróżką. W czasie sprzeczki Tylutkowa dostala ataku szału. tak. że zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO MIODOSYTNI. S. Spira. właściciel miodosytni zgłosił, że w ostatnich czasach skradziono mu z zamkniętej piwnicy przy pomocy podrobionego klucza serwis jadalny na 12 osób. 20 flaszek wina węgierskiego. 5 litrów śliwowicy i 5 litrów spirytusu. wartości 1200 zł. Sprawca dopuszczał się kradzieży systematycznie, wynosząc częściowo skradzione przedmioty.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty.

KRYZYS METOD NAUCZANIA. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. dr. Ziemnowicz w niedzielę dnia 6 b. m. w sali Kopernika Coll. Novi. Jest to trzeci odczyt z cyklu urządzanego staraniem Koła Pedagogicznego U. U. J. Początek o godz. 11-tej. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

WALNE ZEBRANIE TOWARZ. „KATOLICKIEJ KASY POGRZEBOWEJ“ w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 3 po południu w Domu przy ul. Potockiego 11.

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę dnia 6 b. m., w czasie Mszy św. o godz. 12, Chór kleryków XX. Misjonarzy, wykona Mszę nową na cześć św. Wincentego a Paulo, skomponowaną przez dyr. Bolesława Walewskiego. pod kierownictwem autora. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku dnia 6 b. m. Msza św. o godz. 12. Podczas nabożeństwa odegra kompozycje religijne art. skrzypek Stanisław Mikuszewski. Przy organach p. Antoni Żuliński. Zbiórka na Zakład sierocy im. ks. Lubomirskich.

W KOŚCIELE SS. NORBERTANEK na Zwierzyńcu, w niedzielę dnia 6 b. m. podczas Mszy św. o godz. 9, p. J. Czajka (skrzypce). Wł. Purchla (śpiew), Nadwodzki (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA w czasie mszy św. w niedzielę 6 bm. o godz. 11.30 p. Wł. Purchla odśpiewa utwory Moniuszki. Przy organach p. K. Wojnarowicz.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† Stanisław **Anczyc,** prof. lwowskiej politechniki, zmarł we Lwowie. Był on jednym z najwybitniejszych uczonych-technologów w Europie i cieszył się nazwiskiem światowem. Zmarły był synem znanego pisarza Wład. Lud. Anczyca. Niedawno wicepremjer Bartel proponował lwowskiemu uczonemu tekę ministra oświaty.

Ś. p. Stanisław Anczyc był gorącym patrjotą. Walczył w czasie lwowskich bojów z Ukraińcami, za co otrzymał Krzyż Obrony Lwowa. Podczas wojny bolszewickiej brał udział jako ochotnik w kilkunastu bitwach. Po pokoju brzeskim, oddającym Chełmszczyznę Ukrainie, zrzekł się otrzymanego w r. 1917 austrjackiego orderu Żelaznej Korony.

Kronika karnawałowa.

Dancingi niedzielne T. S. L.

W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w sali Tow. Technicznego dancing maskowo-kostjumowy. Komitet przeznacza 5 nagród za najpiękniejsze kostjumy. Początek o godz. 9 wieczorem. Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L. (Rynek 6) od godz. 5—7 wieczorem.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wiedza radosna“.
Niedziela wieczór: „Kredowe koło“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOSCI“.

Sobota: „Księżna Cyrkówka“.
Niedziela po poł.: „Krakowiacy i Górale“.
Niedziela wieczór: „Księżna Cyrkówka“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 6: II Poranek symfoniczny.

—oOo—

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany“.
BAGATELA: „Białe noce“.
UCIECHA: „Ludzie ze stali“.
WARSZAWA: „Wielka Parada“.
WANDA: „Wielka Parada“.
NOWOŚCI: „Białe noce“.
PROMIEŃ: „Brzdąc“.
REDUTA: „Dwóch włóczęgów z Prateru“, komedja w 10 aktach z Patem i Patachonem.

TEATR „BAGATELA“. Dnia 5 lutego b. r. o godz. 11.30 w nocy, ukaże się na scenie teatru „Bagatela“ dramat Waltera Hasenclevera „Ludzie“, w opracowaniu i reżyserji art. dram. Antoniego Piekarskiego, przy współudziale artystów scen krakowskich. P. Piekarski znalazł dla tego utworu oprawę sceniczną, która będąc bezwzględnie oryginalną i nigdzie dotychczas nie stosowaną, w bardzo ciekawy sposób rozwiązuje problem dekoracyjnej ekspresji. Miast dotychczas używanych przeróżnych form i systemów dekoracji, używa ludzi. Ludzie są na scenie dekoracją i ludzie meblami. Akcesorjów zupełnie nie używa. posługując się mimiką. — Wszystko razem zlewa się w całość organiczną, która nadaje sprawie, rozgrywającej się na scenie. niezwykłej siły — bije pulsem życia — jest życiem. Bilety na przedstawienie zamawiać można przy kasie teatru „Bagatela“ (w cenie 1 do 4 zł).

ELIASZ F. MENDELSOHNA wielkie oratorjum na sola, chóry i orkiestrę. wykonane zostanie po raz pierwszy w Krakowie. staraniem Towarzystwa Oratoryjnego w dniu 7 b. m. w Starym Teatrze o godz. 7 i pół wieczorem. Wspaniałe to dzieło muzyczne. będące stale w repertuarze koncertowym wielkich centr muzycznych, przygotowuje Towarzystwo Oratoryjne od trzech miesięcy, chcąc postawić ten koncert na wysokim poziomie artystycznym. Na wykonawców pozyskano E. Mossakowskiego, artystę opery warszawskiej, najpiękniejszego barytona polskiego. oraz J. Stępniowskiego, artystę opery katowickiej, oraz szereg miejscowych sił artystycznych. Pokup biletów postępuje szybko, co świadczy o zwiększających się szeregach sympatyków Towarzystwa Oratoryjnego. Ceny biletów nader przystępne, bo od 1—4 zł.. sprzedaje kasa koncertowa J. Lipski, Sławkowska 8.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wskazówki do składania zeznań w obrocie.

Podatek przemysłowy za rok 1926.

1) **Do dnia 15 lutego b. r.** najdalej muszą być złożone na odpowiednich formularzach, wydawanych bezpłatnie w urzędach skarbowych (I, II i III Krowoderska l. 15, Kanonicza l. 17 i w Podgórzu), a to według wskazówek podanych w ogłoszeniach — zeznania o obrotach osiągniętych w 1926 r.

2) Zeznania obowiązane są składać: a) przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, b) przedsięborstwa przemysłowe I—V kategorji, c) osoby posiadające świadectwa przemysłowe dla zajęć przemysłowych I i II kategorji: a) ekspedytorzy i pośrednicy giełdowi; b) wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi, c) samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Przedsiębiorstwa handlowe III, IV i V kategorji, oraz przemysłowe (VI, VII i VIII kategorji) nie mają obowiązku składania zeznań, lecz mają prawo.

3) Zeznania składa się w urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych, w których okręgach znajdują się zakłady handlowe lub przemysłowe, względnie w których się wykonuje osobiście zajęcie przemysłowe.

4) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie składają zeznania w urzędzie skarbowym, w którego obrębie znajduje się siedziba zarządu (według poprzedniej ustawy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością obowiązane były składać zeznania w Izbie skarbowej).

5) Spółki akcyjne składają zeznania w Izbie skarbowej.

6) Kto nie złoży w powyższym terminie zeznania, względnie złoży je po tym terminie, bez udowodnienia ważnej, a nieuchronnej przyczyny, **traci prawo do wniesienia odwołania,** a nadto ulegnie karze od 50 do 500 zł.

7) Do zeznania należy dołączyć kwity lub odpisy kwitów na wpłacony podatek (wskazanem jest raczej przedkładać zwykłe odpisy).

8) W zeznaniu mogą płatnicy, którzy prowadzą księgi handlowe, powołać się na tę okoliczność i ofiarować dowód z tych ksiąg na poparcie swych zeznań, a w takim razie nie może komisja szacunkowa ustalić obrotu inaczej, aniżeli podano w zeznaniu, o ile księgi nie zostały uznane przez komisję za nieprawidłowe lub nierzetelne. Przy badaniu ksiąg ma prawo być obecny płatnik lub tego zastępca. Nieprzyjęcie obrotu wykazanego w księgach winno być protokolarnie stwierdzone i uzasadnione. Odpis tego uzasadnienia doręcza się płatnikowi.

9) Oprócz dat dotyczących samego przedsięborstwa, obowiązane są przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, jak również wyżej pod 2 c) wymienione przedsiębiorstwa przemysłowe, obowiązane do składania zeznań, podać swój obrót odrębnie, według poszczególnych miesięcy ubiegłego roku kalendarzowego, t. j. 1926 r. Inni obowiązani do składania zeznań podają ogólną sumę roczną obrotu.

10) Przedsiębiorstwa, które dokonywały eksportu półfabrykatów lub gotowych wyrobów, winny obrót ten, jako wolny od podatku przemysłowego, wykazać w osobnym załączniku, według ustanowionego wzoru (formularza).

11) Według formularza, wzór Nr. 3 (biały) do art. 52 i 53 ustawy i §§ 54 i 55 rozporządzenia wykonawczego, należy na drugiej stronie formularza w pierwszej rubryce podać ogólną sumę osiągniętego obrotu w każdym poszczególnym miesiącu kalendarzowym ubiegłego roku. W dalszych rubrykach, celem wykazania, jakie obroty korzystają z ulgowych stawek podatkowych, zeznać należy sumy obrotów osiągniętych z poszczególnych sprzedaży, a mianowicie w rubryce drugiej należy podać sumę obrotu osiągniętego ze sprzedaży hurtownej artykułów pierwszej potrzeby, oraz surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, a wymienionych w wykazie artykułów pierwszej potrzeby (art. 7 l. b). oraz ostatni, które płacą wraz z dodatkiem 0.62 i pół procent podatku obrotowego. W rubryce III podać należy sumę obrotu osiągniętego z detalicznej i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, a wymienionych w wykazie artykułów pierwszej potrzeby (art. 7 lit. c).oraz ustęp ostatni, które płacą 1.25 procent podatku obrotowego. W rubryce IV podać należy: sumę obrotu osiągniętego ze sprzedaży hurtownej towarów, co do których w myśl ustępu drugiego art. 7 ustawy. stopa podatku została obniżona do 1 procent.

13) Przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe mogą z obrotu potrącać zwroty towarów, bonifikacje, frachty i wydatki za odbiorcę wyłożone.

13) Kto, mimo wezwania władzy podatkowej, nie udzieli w wyznaczonym terminie wyjaśnień co do obrotu, albo nie przedstawi prawidłowych ksiąg handlowych lub uwierzytelnionych z nich wyciągów, ulegnie karze pieniężnej od 10—500 zł.

14) Kto złoży zeznanie nieprawdziwe, ulegnie karze pieniężnej od dwu do 20-krotnej sumy ukróconego podatku, a w razie okoliczności obciążających, karze aresztu do trzech mesięcy.

15) Księgi handlowe i inne zapiski, dotyczące obrotu, mogą być w II instancji, w razie wniesienia odwołania, tylko wtenczas rozpatrywane, jeżeli — jak to w ustępie 8 podano — płatnik powołał się na takowe w zeznaniu o obrocie i oświadczył gotowość ich przedstawienia.

Adw. Dr Fr. Mussil.

—o0o—

Protest przeciw ustawie stemplowej.

Delegacja sfer gospodarczych Wielkopolski interwenjuje w tej sprawie u rządu.

Onegdaj udała się do wicepremjera Bartla delegacja posłów ziem zachodnich: Marciniak (Ch. D.), Marweg i Krzywiński (ZLN.), Herz (NPR.) i Sikora (Piast), wraz z reprezentantami zrzeszeń gospodarczych, wybranymi na wielkiej konferencji w Poznaniu, w której uczestniczyły: Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, oraz związki przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Delegacja poruszyła dwie palące kwestje dla ziem zachodnich, a mianowicie sprawę **ustawy stemplowej i odbierania koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.** W szczególności domagano się gruntownej nowelizacji ustawy stemplowej i wstrzymania do 31 grudnia b. r. działu XII. b. wprowadzonej niedawno ustawy. W sprawie zaś koncesji monopolowych, natychmiastowego zaprzestania dręczącego ludność Wielkopolski i Pomorza odbierania warsztatów pracy, a natomiast takiego uposażenia wszystkich inwalidów, aby ogół inwalidów, a nie jednostki tylko odnosiły korzyści. P. Bartel oświadczył, że oddziała w rządzie **w sensie życzliwym dla zgłoszonych dezyderatów.**

—o0o—

Przywóz towarów z Łotwy i Jugosławji.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż ostatnio wyznaczony został na kwartał bieżący nowy kontyngent przywozowy dla **Łotwy** Kontyngent ten obejmuje między innymi następujące artykuły: słoninę, ryby, margarynę, oraz sztuczne masło, skóry, obuwie, wyroby gumowe, linoleum.

Równocześnie wyznaczono specjalny kontyngent **na ryby w Jugosławji.** Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

—o—

Giełda akcyjna ożywia się.

Barometr giełdowy poczyna znów iść w górę, **zapowiadając powrót dobrej konjunktury akcyjnej.** Obrotów na giełdzie dokonywano wczoraj początkowo nawet pod znakiem zniżki niektórych papierów, dopiero od połowy wystąpiła wybitna poprawa nastroju; dowodem tego **wzrost obrotów i zainteresowania się papierami.**

Z poszczególnych papierów **Zieleniewski** zniżkowy w związku z osłabieniem się tendencji w Wiedniu. **Lekką zniżkę wykazywała też Górka. Bank Związku Spółek Zarobkowych bardzo silny, podobnie jak Parowozy. Cukrownicze bardzo silnie poszukiwane.**

Na pogiełdziu specjalnie silnie zwyżkował Bank Polski w związku z tendencją **zwyżkową** w Warszawie. Jaworzno i Lokomotywy również zwyżkowe.

Płacono: **Bank Związku Spółek Zarobkowych** 9.10, Pharma 1.10 zł., Zieleniewski 16.50—16.75 zł., Pocisk 1.95 zł., Parowozy 63 gr., Górka 24.25—24.50 zł., Azoty 52 gr., Elektrownia w Sierszy 21.50—22 zł., Chodorów 110 zł., Chybie 5.80—5.90 zł., Piasecki 13.55—13.75 zł. Cegielski 21—22 zł., Nitraty 12 gr., Nafta 30 gr., Jaworzno 16.55—16.75 zł. Bank Polski 112—112.50, Lokomotywy 2.25—2.28 zł., Ćmielów 24—26, Gazy Wschodnie 22.50—24.

Na rynku walutowym **sytuacja bez zmiany.** Tendencja dla dolara i kursy utrzymana, jedynie popyt wzrósł przy równoczesnym spadku podaży dolara gotówkowego. Nastrój **wyczekujący, spodziewana dalsza zniżka dolara.**

Notowano: dolar w Krakowie i w Warszawie 8.92, czeki 8.95 zł. Jak z tego widać, między kursami dolara oficjalnymi a nieoficjalnemi nastąpiło zupełne wyrównanie.

—o—

Z rynku zbożowego w Krakowie.

Zniżka zbóż chlebowych.

Giełda ziemiopłodów notuje: pszenica dworska 54—55 zł., pszenica targowa 52—53 zł., żyto dworskie 42.50—43.50 zł. żyto targowe 41—42 zł., owies dworski 33—35 zł., owies targowy 31.50—32 zł. jęczmień na krupy 34—35 zł., mąka pszenna krakowska 45% wymiału 91—92 zł. 50% wymiału 90—91 zł., mąka pszenna chlebowa 65—67 zł., mąka pszenna z młynów kongresowieckich 0000 85—96 zł., mąka żytnia 60% krakowska 64—64.50 zł. Powyższe ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. Tendencja dla zbóż chlebowych zniżkowa, dla innych bez zmiany. Dowozy i popyt średni.

HUMOR.

Źle zrozumiał: Pacjent: Skradziono mi pugilares. Czyby pan doktor nie mógł mi pożyczyć 50 złotych? Doktór: A skądże ja do tego przychodzę? Dlaczego pan nie zwrócił się z tem na policję? Pacjent: Przecież tu napisane jest na drzwiach: „Pomoc w nagłych wypadkach“.

ANTONI MARCZYŃSKI. 43

Czarna Pani.

Baum rad z wrażenia, jakie jego słowa wywołały, uśmiechał się głupkowato, a zarazem złośliwie i poprawiał sobie fałdy na marynarce, ślady kurczowego chwytu palców nieszczęśliwej ofiary.

Ale ofiara nie była jeszcze ogłuszona ciosem.

W porażonych niespodziewaną wiadomością splotach mózgowych zajaśniała na kształt błyskawicy myśl... Jedna, jedyna myśl....: „Oto ten łotr nikczemny zełgał, aby wyłudzić żądaną kwotę, aby posiew śmiertelnej nienawiści rzucić pomiędzy dwóch braci, zdawna ku sobie niechęć żywiących, aby z tej intrygi najpodlejszej do wymyślenia wyciągnąć nowe dla siebie korzyści. Oto ta pijawka przeklęta ssie krew swej ofiary i ssać będzie wciąż coraz więcej, coraz więcej... dopóki... nie... szczeźnie“.

I błędne, oszalałe spojrzenie biednych oczu pana Augusta spoczęło na wyłysiałej czaszce przechrzty, przeniosło się na ciężką laskę zakopiańską, wbita w ziemię i szybko powróciło w stronę czaszki...

— „Bij!“ — szepnął głos jakiś: — „Bij!... Uwolnisz się raz na zawsze od tego łotra. Jedno uderzenie... Spróbuj, jak łatwo pójdzie“.

Dobromilski postąpił krok naprzód...

— „Stój!“ — ostrzegł głos inny, cichy, miękki, łagodny: „To zbrodnia. Chcesz ręce krwią skalać?“

Dobromilski przystanął.

— „Uderz! Taka okazja nie trafi się drugim razem. Będziesz miał spokój“.

I zanim dobry duch zdołał swoje ostrzeżenie wypowiedzieć, dłoń pana Augusta pochwyciła laskę w połowie jej długości i z całej siły palnęła w łysy łeb znienawidzonego wroga. Baum błyskawicznie wyciągnął rękę przed siebie, aby się zasłonić, ale ciężki obuch zakopiańskiej laski-siekierki wyminął zaporę i trzasnął w odchyloną głowę, trafiając w pobliże prawego ucha.

Urwany jęk ugodzonego, suchy trzask aparatu fotograficznego i łoskot laski, która wyślizgnęła się z ręki zabójcy i padła na jakiś kamień, zlały się w jedno. Najwprawniejsze ucho nie pochwyciłoby tych trzech równoczesnych odgłosów.

Baum zwalił się na wznak.

Dobromilski stał jak w słup zamieniony, patrząc nieprzytomnemi, szklanemi oczami na powalonego przeciwnika. Tylko wargi zsiniałe poruszały się nieustannie, jakby coś przeżuwały. Tylko usta mamlały, sepleniły słowa niewyraźne... oderwane:

— Oszczerca.... Kanalja.... Szantażysta... Szuja....

Nagle koń uwiązany w pobliżu bramy zarżał raz i drugi...

Pan August ocknął się z zadumy. Zawrócił na pięcie i z rzeźkością zadziwiającą w jego wieku, pospieszył do swego wierzchowca, odwiązał go, wskoczył na siodło ze zręcznością młodzieńca i wypadł z bramy...

Dźwięk podków stukających o kamienne płyty sieni zcichł szybko i rozpłynął się w powietrzu.

Teraz dopiero wygramolił się Dawidowicz ze swojej jamy. Postanowił jak najszybciej ulotnić się z fatalnego miejsca, na później odkładając obmyślenie swej akcji.. swojego szantażu. Ale rozsądek nakazywał jednak zobaczyć wpierw, czy tamten żyje i... obszukać go z grubsza. Wszakże mówił wyraźnie, że kompromitujące listy ma ze sobą. Mógł wprawdzie kłamać, ale.... mógł też mieć je naprawdę ze sobą.

Nie bez pewnego lęku pochylił się Karol nad nieruchomo leżącem ciałem. Nie bez obawy rozpiął marynarkę na piersiach i zagłębił dłoń w pierwszej wewnętrznej kieszeni. Była próżna... druga tak samo, ale szukająca ręka wymacała jakiś podłużny przedmiot przez kamizelkę... Tam był portfel. We wewnętrznej kieszeni kamizelki.... Dygocącymi palcami rozpiął Dawidowicz pierwsze cztery guziki i z trudem wyciągnął ciasno tkwiący portfel.

Dalsza rewizja nie dała żadnych rezultatów, poza chusteczką i rewolwerem, których Karol nie tknął.

— A teraz w nogi — pomyślał i pospieszył do swej nory w pokrzywach, aby zabrać aparat fotograficzny...

W tej samej chwili posłyszał jakiś oddalony krzyk, a zaraz potem tentent konia. Dawidowicz wskoczył do swej kryjówki i nadsłuchiwał. Tentent zbliżał się szybko, zadzwoniły podkowy na płytach i na dziedziniec wpadł pan August, bez czapki, z rozwianym włosem...

— Oszalał? Czy Furje go ścigają? — mruknął Karol, oszołomiony szybkością następujących po sobie wypadków.

Tymczasem Dobromilski zawrócił konia na miejscu, wlepił oczy w wylot sieni i patrzał. Patrzał długo... długo... niezmiernie długo. Potem jedną ręką pogładził sobie głowę i powoli zaczął zsiadać z wierzchowca. Nie wiązał go jednak na dawnem miejscu, lecz prowadził za uzdę w kierunku trzech dębów.

Dawidowicz zrozumiał szybko:

— Boi się sam podejść do trupa, więc taszczy konia ze sobą — pomyślał sobie w duchu i nie pomylił się rzeczywiście. To co się stało, było to dużo więcej, niż nerwy pana Augusta mogły wytrzymać. A jednak trzymał je jeszcze resztkami sił na wodzy i powrócił, aby zatrzeć ślady zbrodni. Przekonawszy się, że Baum nie żyje, poszedł do miejsca niezbyt odległego, gdzie leżał na ziemi duży, płaski głaz. Z olbrzymim wysiłkiem dźwignął Dobromilski ową pokrywę i oparł ją grzbietem o jakiś poblizki kamień. Potem wrócił do trupa, a pochwyciwszy go za nogi począł ciągnąć po ziemi. W pracy tej przeszkadzał mu wierzchowiec wydatnie, przysiadając na zadzie i płosząc się co krok.. (C. d. n.).

SPROSTOWANIE. Nazwisko szantażysty występującego w powieści zostało kilkakrotnie błędnie podane. Powinno być wszędzie **Baum.**

Z ostatniej chwili.

Niemcy wyrzekły się polityki odwetu?

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE MARKSA.

Berlin. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu Reichstagu kanclerz Marks w swojem oświadczeniu rządowem podkreślił, że **wszyscy członkowie nowego gabinetu stoją na gruncie konstytucji wejmarskiej i że rząd będzie ścigał** jako zbrodnię stanu każdą próbę zmierzającą **do zmiany konstytucji w drodze gwałtu.**

Następnie kanclerz poruszył sprawę Reichswehry i zaznaczył, że rząd starać się będzie o zagwarantowanie, aby **wszelkie stosunki ze strony Reichswehry ze stowarzyszeniami politycznemi zostały na zawsze uniemożliwione.**

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, kanclerz oświadczył, że stałość celów rządu jest podstawą **zaufania międzynarodowego** Rząd nowy prowadzić będzie **nadal dotychczasową politykę zagraniczną po linji wzajemnego porozumienia.** Polityka zagraniczna, **której trzyma się bez przerwy i bez odchyleń rząd Rzeszy od zakończenia wojny (?) i która w końcu doprowadziła do umowy Davesa, do traktatu lokarneńskiego i do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, charakteryzuje się wyrzeczeniem się myśli o odwecie.** Wszyscy członkowie gabinetu są zgodni co do dalszego postępowania po wytycznej drodze polityki **prawa i pokoju.** Na pierwszem miejscu stoi zadanie podpisania **pewnych wykonywanych suwerenności nad całym obszarem państwa.** Dopóki druga i trzecia **strefa nadreńska są okupowane przez obce wojska, dopóty istniejące tam stosunki będą stałem źródłem niebezpieczeństwa dla pomyślnego rozwoju naszych stosunków z sąsiadem zachodnim.** Rząd Rzeszy musi oczekiwać, że przy rozwiązaniu także i tego zagadnienia, utrzymaną zostanie **polityka wzajemnego porozumienia.** W zakończeniu ustępu o polityce zagranicznej, kanclerz podkreślił, że wysunięcie na plan pierwszy **kompleksu zagadnień określonych nazwą polityki locarneńskiej i ligowej, nie oznacza bynajmniej niedoceniania innych stosunków międzynarodowych** Niemiec, szczególnie stosunków **z sąsiednią Unją Republik sowieckich i wielkim narodem amerykańskim.**

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz Marks omówił zagadnienia społeczne i gospodarcze.

W czasie dyskusji, która rozwinęła się nad oświadczeniem rządowem, **demokraci i socjaliści zgłosili do prezydjum wniosek, wyrażający votum nieufności nowemu rządowi.** Imieniem socjalistów przemawiał pos. Miller, poczem zabrał głos przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej, **hr. Westarp.** Stwierdził on, że stronnictwo niemiecko-narodowe nie poświęciło nic ze swoich przekonań zasadniczych **i nie zrezygnowało z celów swego programu.**

Nieporozumienie w łonie rządu.

Berlin. (PAT) Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się „Berliner Tageblatt", że wczoraj bezpośrednio po zakończeniu debaty w Reichstagu, gabinet Rzeszy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, w toku którego minister finansów **Koeler zażądał,** by niemiecko-narodowi ministrowie **złożyli oficjalne oświadczenie, wypowiadające się przeciwko zawartym w przemówieniu hr. Westarpa dwuznacznikom.** W wypadku, gdyby nieporozumienie, wywołane wystąpieniem hr. Westarpa, nie zostało całkowicie wyjaśnione, minister Koeler zagroził, iż z faktu tego **wyciągnie konsekwencje.** Ministrowie niemiecko-narodowi mieli ze swej strony podjąć niezwłocznie starania, celem uzyskania od swej frakcji przyrzeczenia, iż wystąpi na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu **z deklaracją, któraby dała centrum pełne zadość uczynienie.** Późnym wieczorem obradowały jeszcze frakcje: centrum, niemiecko-narodowych **i niemieckiej partji ludowej nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec sytuacji wytworzonej wskutek mowy hr. Westarpa.**

Briand o polityce zagr. Francji.

Paryż. (PAT) Havas donosi, że na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu Briand oświadczył, że układy locarneńskie ułatwiają **wykonanie postanowienia trakttu wersalskiego i gwarantują granice wschodnie,** gdyż Niemcy zobowiązały się **nie uciekać się nigdy do siły i uznały granice Renu.** W rozmowach prowadzonych w Thoiry — oświadczył Briand — **nie zostały powzięte żadne zobowiązania.**

Dalej Briand stwierdził, że całkowite porozumienie francusko-niemieckie **jest niemożliwe,** dopóki sprawa **bezpieczeństwa nie zostanie ostatecznie załatwiona,** oraz dodał, że Francja w Locarno **pragnęła pokoju i pragnie go bardziej gorąco, niż kiedykolwiek, nie zaniedba jednak organizacji sił materjalnych, niezbędnych dla konsolidacji sił moralnych.** Dzięki polityce pokojowej, ostrożnej i stanowczej, Francja usunęła **trudności na wschodzie Europy** i doprowadziła do polepszenia **stosunków francusko-włoskich.**

Francja — oświadczył wkońcu Briand — nie naruszy w niczem **niezależności Chin i ułatwi im w odpowiedniej chwili odzyskanie całkowitej swobody,** przytem spodziewa się, że Chiny, uznając nienaruszalność **życia i mienia obywateli francuskich, zapewnią im należną ochronę.**

Jednomandatowe okręgi wyborcze wa Francji.

Reforma wyborcza.

Paryż. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu minister **Sarraut** zreferował **sprawę reformy wyborczej,** przedstawiając w ogólnych zarysach pozostałym członkom gabinetu **opracowany przez siebie projekt. Projekt ten przewiduje powrót do wyborów jednomandatowych,** przyczem zachowany byłby dawny podział na okręgi wyborcze (jednomandatowe) z nieznacznem jedynie **zmniejszeniem obecnej liczby deputowanych.**

Na następnem posiedzeniu gabinetu minister **Sarraut** omówi kwestje: **powtórnego głosowania w wypadku, gdy żaden z kandydatów nie uzyskał w pierwszem głosowaniu wymaganej liczby głosów oraz czasu trwania mandatu poselskiego,** poczem rada ministrów przeprowadzi **dyskusję nad wzmiankowanym projektem i określi stanowisko rządu w tej sprawie.**

Labour Party przeciw wojnie z Chinami.

Londyn. (AW). Rada gabinetowa, która ze względu na poważne położenie w Chinach ma rozpatrywać propozycję **skierowania transportu wojsk angielskich do Hong-Kong, zamiast do Szanghaju.** Naczelny admirał wystąpił wczoraj w dłuższem przemówieniu przeciwko mieszaniu **się partji robotniczej do sprawy chińskiej,** a minister spraw wojskowych Hicks również oświadczył, że **odrębne stanowisko, które przywódcy partji zajmują pogarsza znacznie sytuację rządową.** Było zawsze dotychczas tradycją **polityki angielskiej występować solidarnie w razie konfliktu zagranicznego.**

Nowa rewolucja w Portugalji.

Lizbona. (PAT.) Część pułków stacjonowanych **w Oporto, zbuntowała się** przeciw rządowi. Rząd zawiesił stan oblężenia nad całem państwem i **ściąga posiłki celem stłumienia buntu.** Powstańcy **postawili rządowi ultimatum w którem domagają się natychmiastowego ustąpienia gabinetu.**

—O—

ZMIANY NA SOWIECKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Moskwa. (AW). Komisarjat ludowy spraw zagranicznych projektuje przeprowadzenie szeregu **przesunięć personalnych na placówkach zagranicznych SSSR.** Obok naznaczenia byłego przedstawiciela sowieckiego w Szwecji **Dowgalewskiego,** pochodzenia polskiego, do Tokio, odwołany zostaje z Kabulu (Afganistan) **Roskolnikow za brak inicjatywy w walce z wpływami angielskiemi w państwie afganistańskiem** oraz **przedstawiciel handlowy sowietów w Rydze, Szwocow, za niedoprowadzenie do zawarcia traktatu łotewsko-sowieckiego w sprawie handlu lnem.**

BANDYTYZM W ROSJI.

Moskwa. (AW). Nowa fala **bandytyzmu i chuligaństwa** wzrasta w sposób zatrważający. Zwłaszcza silnie objawy te ujawniają się w mniejszych miastach, nie są jednak od nich wolne i większe centra, w szczególności **Leningrad zyskał sobie smutny rozgłos.** Według doniesień z Leningradu dokonano tam ostatnio wielkiego napadu bandyckiego na kasę tramwajów miejskich. **Po zamordowaniu kilku funkcjonarjuszy bandyci rozbili kasę.**

Stoimy w przededniu wyborów gminnych.

Warszawa. (Telef. wł.) Z kół zbliżonych do ministerjum spraw wewn. komunikują, że rząd **zdecydował się rozpisać wybory do rad gminnych w Małopolsce wschodniej, nie czekając na ukończenie prac sejmowych nad ustawą samorządową.** Termin będzie oznaczony **w najbliższym czasie.**

Komisja wydała pięciu posłów.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie popołudniowe sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej trwało 7 godzin. Obrady toczyły się pod przewodnictwem posła Popiela (NPR.). Przez cały czas obrad obecni byli min. sprawiedliwości Meysztowicz, podsekretarz stanu min. sprawiedliwości **Car,** prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie **Rudnicki,** podprok. sądu apel w Wilnie **Przyłucki,** przez pewien zaś czas obecni byli również minister spraw wewnętrznych **Składkowski** i naczelnik wydziału **Świtalski.** Pos. Dobrzański wygłosił referat trwający blisko 5 godzin. Podczas dyskusji poseł **Schreiber** ponowił swoją propozycję, aby powołać specjalną podkomisję, którejby rząd udzielił najbardziej tajnych **wiadomości i wyjaśnień i któraby na podstawie tych danych opracowała sprawozdanie dla pełnej komisji.** Za wnioskiem tym głosowali przedstawiciele PPS, Stron. Chł., Koło żyd. i klub białoruski. Podczas dyskusji parokrotnie udzielali wyjaśnień minister **Meysztowicz** i prokurator **Przyłucki.** O godz. 23.25 komisja przystąpiła do głosowania. Z 14 posłów członków komisji, mających prawo do głosowania, nie głosowali poseł Popiel, jako przewodniczący i poseł **Sanojca** (Str. Chł.), który wstrzymał się od głosowania. Głosowało więc posłów 12.

8 głosami przeciwko 4 komisja przyjęła wniosek o wydanie 5 posłów aresztowanych.

Wniosek ten brzmi jak następuje: **„Sejm udzielił zezwolenia na dalsze postępowanie karne przeciwko posłom Rak-Michajłowskiemu, Wołoszynowi, Taraszkiewiczowi, Miotle i Hołowaczowi w myśl i w granicach wniosku prokuratora wileńskiego z dnia 21 stycznia 1927".**

Następnie został postawiony pod głosowanie wniosek Koła żyd. i klubu białoruskiego następującej treści: Komisja stwierdza, **że aresztowanie posłów bez uprzedniego zezwolenia Sejmu nie było zgodne z art. 21 konstytucji.**

Wniosek ten upadł. Głosowali za nim jedynie przedstawiciele **PPS., Str. Chł., Koło żyd.** i klubu białoruskiego.

Budżet min. pracy w komisji.

Warszawa. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad **budżetem ministerstwa pracy i opieki społecz.**

Referent poseł ks. **Albrecht** (Ch. D.) podkreślił, **iż wydajność pracy robotnika polskiego nie ustępuje** wydajności **robotnika niemieckiego i angielskiego.** Zatem nie tu należy szukać przyczyn drożyzny wytworów przemysłu polskiego. Zdaniem referenta budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej jest za **niski w stosunku do innych budżetów.** Winna nastąpić **koordynacja wszystkich 4 działów ubezpieczeniowych.**

Sen. **Popowski** wypowiedział się za tem, aby 8-godzinny dzień pracy **nie był stosowany tak rygorystycznie jak dotychczas.** Polska bowiem **nie jest tak bogata, aby mogła sobie na to** pozwolić.

Sen. **Osiński wskazał na niedostateczne zainteresowanie się emigracją polską.**

Sen. **Adelmann** również wypowiedział się za skoordynowaniem różnych **ubezpieczeń,** co **umożliwi zmniejszenie kosztów administracyjnych i przeprowadzenie ściślejszej kontroli.** Pozatem mówca oświadczył się za przekazaniem **opieki społecznej samorządom.**

Senator **Truskier** (koło żyd.) przemawiał **za umożliwieniem pracy w niedziele(!) Żydom** oraz przedłużenia godzin pracy w handlu. W dalszej dyskusji zabierali głos jeszcze senator **Puławski i Sieciński.**

Minister pracy i opieki społecznej **Jurkiewicz,** odpowiadając na poruszone sprawy oświadczył, iż ministerstwo rozpatruje projekt ustawy do unifikacji **wszystkich działów ubezpieczeniowych. Minister jest również za tem, aby opiekę społeczną przekazać samorządom.**

Awantury komunistów

PRZY GŁOSOWANIU NAD WYDANIEM POSŁÓW ROZPĘTAŁA SIĘ BURZA.

(Dokończenie posiedzenia Sejmu ze str. I-szej).

Po obszernej dyskusji o godz. 8.10 przystąpiono do głosowania naprzód nad wnioskiem Schreibera, który domagał się wyboru komisji trzech i powierzenia jej rozpatrzenia sprawy.

Za wnioskiem głosowały mniejszości PPS., „Wyzwolenie" i Związek Chłopski. Wniosek Schreibera został odrzucony 163 głosami przeciw 106.

Gdy marszałek obwieścił wynik głosowania z ław komunistów rozległy się wrzaski i awantury. Pos. Wojtiuk (frakcja kom.) dął w trąbę. Pos. Sochacki (komunista) walił bibularzem w pulpit, a drugą ręką dzwonił dzwonkiem. Pos. Warszawski (komunista) bił w pulpit.

Podczas wrzawy marszałek przywoływał niektórych posłów do porządku i prawdopodobnie niektórych wykluczył, jednakże wskutek wrzawy nie można było słyszeć jego zarządzeń.

Następnie marsz. zarządził imienne głosowanie. Godz. 8.20 głosowanie trwa dalej. Nie ulega wątpliwości, że posłowie zostaną wydani. W chwili, gdy to piszemy, odbywa się głosowanie nad pos. Taraszkiewiczem.

Posłów wydano.

W tej chwili odbywa się obliczanie głosów. Wniosek pos. Schreibera o stwierdzenie, że aresztowanie nastąpiło w drodze nie konstytucyjnej upadł co wywołało znów awantury.

Na tle głosowania pos. Chomiński wystąpił z klubu pracy, gdyż klub pracy głosował za wnioskiem.

Poseł Ballin, wasyńczuk warszawski mfw

Pos. Ballin, Wasyńczuk, Warszawski, Sochacki i Kordowski zostali przywołani do porządku z zapisaniem do protokołu (skreślenie połowy pensji).

W głosowaniu większa część posłów wywiedziała się za wydaniem posłów sądom.

Nowe statki handlowe przy pracy.

O ruchu statków państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska" donoszą z Gdyni: Statek „Poznań" odpłynął dnia 2 b. m. z Królewca i przybył tego samego dnia do Gdańska, celem zabrania ładunku drzewa do Reuen. Statek „Kraków" odpłynął 1 b. m. z Rotterdamu z ładunkiem węgla do Królewca. Statek „Wilno" znajduje się w drodze do Kopenhagi z ładunkiem węgla. Statek „Katowice" odpłynął 1 b. m. z Gdańska z drzewem do Presten. Statek „Toruń" wyładowuje w dalszym ciągu swój ładunek drzewa w Reuen.

—ooo—

MIĘDZYNAR. KONGRES ROLNICTWA W RZYMIE.

Najbliższy Międzynarodowy Kongres rolnictwa odbędzie się w Rzymie w czasie od 23 do 28 maja b. r. Po kongresie nastąpią dwie wycieczki rolnicze: jedna na południe w stronę Neapolu, druga zwiedzi Włochy północne, a przedewszystkiem Lombardję. Dla przygotowania referatów i organizacji delegacji polskiej został utworzony komitet propagandy, na czele którego stoi prezydjum., w skład którego wchodzą pp.: K. Fudakowski prezes, A. Jura i T. Wilkoński — wiceprezesi. Wszelkich informacyj w sprawie kongresu, jakoteż referatów udziela Komitet propagandy (Warszawa, ul. Kopernika 30), na terenie Małopolski Małopol. Tow. rolnicze w Krakowie.

Ruch budowlany w roku ub.

W pierwszem półroczu r. z. prywatny ruch budowlany w miastach, liczących powyżej 50.000 mieszkańców, przedstawiał się w sposób następujący: Rozpoczęto w tym czasie 987 budowli, z czego domów mieszkalnych 642. Najżywiej ruch budowlany rozwijał się w Warszawie — 269 budynków (z czego mieszkalnych 163). Łodzi — 170 (104 miesz.) i Białymstoku— 113 (109 miesz.), najmniej w Królewskiej Hucie — 8 (5 miesz.), Lwowie — 34 (25 miesz.) i Lublinie — 62 (55 mieszkalnych). Wykończono z pośród rozpoczętych 567 budynków w czem mieszkalnych 285.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Ponieważ znacie wartość **Kremu Simon'a**, *nie ulega wątpliwości, iż dla tychże względów hygjenicznych używać będziecie także stale czyste, neutralne* 111

Mydło Simon'a

Utrzymuje ono doskonale hygjenę naskórka, nie drażni skóry, lecz znakomicie ją czyści, udelikacając i perfumując.

W sprzedaży wszędzie.

CRÈME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

CUKIER

kryształ
miałkowy
kostkowy (niżej cen rynkowych)
mączka (PUDER niżej cen rynkowych) 123

dostarczam w partjach wagonowych i mniejszych na dogodnych warunkach.

Władysław Górny, POZNAŃ ul. Wielka 23. Tel. 5476.

Nakładem **KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ** Kraków, **ulica św. Tomasza 35.**

Nowość!!! wyszła już z druku i jest do nabycia

Ostatnia broszura Gen. Stanisława Hallera

„NARÓD A ARMJA“

Cena egzempl. zł. 1.—

Na prowincję po nadesłaniu przekazem poczt. zł. 1.20. — Wysyłka odwrotna.

!!! Swój do swego po swoje !!!



Najpraktyczniejsze podarki tylko w tej firmie są do nabycia.
Cenniki i oferty na żądanie odwrotnie wysyłam.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 59

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Osoba inteligentna, wiek średni, poszukuje posady na plebanji. Znam gospodarstwo wiejskie i miejskie, kuchnię doskonale. — Zgłoszenia Podgórze—Kraków, ulica Rękawka 16. Kwiecicka. 127

Fisharmonja znakomita, tanio do sprzedania. Zgłoszeuia: Lubicz L. 3. I p. 9

Osoba w średnim wieku poszukuje posady od 15-go najchętniej na plebanję, ewentualnie do dwóch osób Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „zgodliwa“. 125

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

PROHASZKA Ottokar, Ks. Dr Biskup: **„Rozmyślania o Ewangelji“.** Z czwartego wydania węgierskiego przełożył Ks. Herman Libiński T. J. Dwa tomy w 8-ce. Bibljoteka życia wewnętrznego tom XIV. i XV. (492 i 483 str.). Kraków 1926. Wydawnictwo Księży Jezuitów.
Cena tomu 1. i 2. brosz. razem zł 8, opr. zł 11.60

Najświetniejsza bezwątpienia postać z pośród episkopatu węgierskiego, a z pewnością jeden z najwybitniejszych umysłów współczesnych, Ks. Biskup Prohaszka, w dziele tem prezentuje nam dojrzały owoc swej duszy i serca, a zarazem swego talentu pisarskiego. Pierwszorzędni krytycy zgodnie twierdzą, że Rozmyślania te o Ewangelji wybijają się wysoko nad wszystko, co w tej dziedzinie napisano od lat dziesiątek, jeżeli nie od setek. Kto zatem pragnie mieć coś istotnie „nowego“ w tym przedmiocie, ten się nie zawiedzie, gdy się zacznie posługiwać tym podręcznikiem do medytacji, a może jeszcze do czegoś więcej.

KREBS, O. A., Redempt.: **„Bóg mi wystarcza“.** Przekład z francuskiego. Nakład i własność PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. ul. Kurkowa 41. Z drukarni J. Styfiego w Przemyślu 1925. W 12-ce. str. 173. Cena egz. brosz. zł 2

„Wiele dusz, przeczytawszy raz i drugi tę książeczkę, przyznało. że zasada w niej zawarta ośmiela i dodaje odwagi“. (Wstęp).

SKRUDLIK, Dr Mieczysław: **„Z tajemnic masonerji“.** Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr 71. Nakładem Drukarni archidiecezjalnej „Polak-Katolik“ 1927. W 8-ce mniejszej, str. 142.
Cena egz. brosz. zł 1

W znanem pierwszem orędziu swojem do Narodu nowy Prymas Polski bez ogródek oświadczył, że Polska musi przeciwstawić się masonerji. Dlaczego tak być musi, dowie się każdy, kto przeczyta tę nader pożyteczną książeczkę znanego publicysty katolickiego.

POTEMPA, Ks. Dr, Wiktor Filip, Profesor Seminarjum Duchownego we Włocławku: **„Historja filozofji“.** Tom pierwszy. Część pierwsza. Filozofja starożytna: a) na Wschodzie, b) na Zachodzie od Talesa do Platona włącznie. 1926. Składy główne: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i Księgarnia Powszechna we Włocławku. 8-ka (VIII+162 str.).
Cena egz. brosz. zł 6

„Wykładając dzieje filozofji... odczułem brak podręcznika w języku polskim. Aczkolwiek ta historja filozofji przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla słuchaczów teologji, to jednak będzie przydatna zarówno studentom świeckich wydziałów filozoficznych, jakoteż i tym, którzy chcą się zaznajomić z wielkiemi zagadnieniami ducha ludzkiego w całym ich zakresie“ (z Przedmowy Autora).

W SPRAWIE ŚW. STANISŁAWA BISKUPA. Ankieta zainicjowana przez Redakcję „Przeglądu Powszechnego“. Wydanie II. Kraków 1926. Nakładem wydawnictwa Księży Jezuitów. W 8-ce większej, str. 148 . . . . . . Cena egz. brosz. zł 3.50

Kto pamięta wystąpienie prof. Tadeusza Wojciechowskiego z osobliwym poglądem na charakter zatargu św. Stanisława Biskupa z Bolesławem Śmiałym i dyskusję z tego powodu w „Przeglądzie Powszechnym“, ten zrozumie, że sprawa zasługuje na to, żeby utrwalić przebieg i zawartość ankiety nad nią, zwłaszcza, że temat nie przestał być aktualnym. Otóż w broszurce tej znajdzie Czytelnik wszystkie argumenty za i przeciw, zestawione przejrzyście.

ZWIERCIADŁO ŻYDOWSKIE, czyli 100 praw żydowskich, odnoszących się do chrześcijan, wyjętych z świetej księgi żydowskiej Szulchan Aruch Wydał Dr Justus, spolszczył Bolesław Staszkiewicz. Cieszyn 1925. Drukiem i nakładem „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra“. 79 str. w 8-ce.
Cena egz. brosz. zł 1

Tyle razy już wydawany i omawiany przekład słynnego „Szulchan Arucha“, mimo wszystko jeszcze nie jest powszechnie znany, jak na to zasługuje. Wszak mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony interesowanej winien on być uważany za wyraz moralnych podstaw życiowych żydostwa.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.